Nr. 299. We Lwowie, Niedziela dnia 31. Grudnia 1882. Rok XXI.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 2 złr. — „
w państwie austrjackiem . . . 6 „ —
kwartalnie do Prus i Rzeszy niemieckiej, „ Francji, „ Belgji i Szwajcarji, „ Włoch, Turcji i księstw Naddn., „ Serbii — po 7 złr. 50 cnt.

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar.“ plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod.“ ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu. Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2, M Dukes I Riemergasse 12 Rudolf Mosse. Seilerstätte nr 2, Henr. Schallek, eksp. ogłoszeń, Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22. w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 30 ct. od wiersza.

Sprawozdanie lecznicze
rzadkiego rodzaju

... 1. września 1882 o cudownem ...niu za pomocą „Jana Hoffa ...rowia z ekstraktu słodowego (takowe pomogło już wielu tam, gdzie inne użyte środki były bezskuteczne) i słodowej czekolady zdrowia, skoncentrowanych cukierków słodowych z ekstraktu słodowego w niebieskim papierze, które to środki odszczególnione zostały przez cesarzów i królów z powodu ich doskonałości. 3888 1-14

Do c. k. dostawcy nadwor. p. **Jana Hoffa**, król. radzcy komisji, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wys. orderów pruskich i niemieckich, i wyłącznego fabrykanta Jana Hoffa ekstraktu słodowego, dostawcy nadw. wielu książąt Europy, we Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse 2. Kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerst 8.

Wielmożny Panie!

W dowód prawdy donoszę panu o sile leczniczej pańskiego Jana Hoffa piwa zdrowa z ekstraktu słodowego i pańskiej czekolady słodowej co następuje. Moja matka, która od wielu lat cierpiała na bezsilność, a przytem cierpiała na żołądek i piersi używając 7½ miesiąca codziennie trzy razy pańskie piwo, a codziennie rano i wieczór filiżankę czekolady słodowej, przyszła do zdrowia tak dalece że mając 78 lat, prowadzi gospodarstwo. Przysłali mi pan łaskawie znowu piwa słodowego 58 flaszek i 10 flakonów, a 5½ kilo czekolady słodowej i cukierków słodowych w papierze niebieskim. — Niechaj Bóg zachowa pana przy zdrowiu dla cierpiącej ludzkości.

Zawsze panu wdzięczny

S. Radolinsky,
prezes, obecnie w Chebie,
dnia 1. września 1882.

Cesarskie, królewskie i książęce wysokie zdania o Jana Hoffa preparatach słodowych.

Wilhelm I. cesarz Niemiec: Pański piękny ekstrakt słodowy. Franciszek Józef I. cesarz Austrji: Chętnie pana odszczególniam. Król Saksonii Błogoczynnie dla mojej matki. Król Danii: Przekonano się o zbawiennej sile leczniczej. Wielki książę Meklenburg-Szwerin: Moje uznanie. Mnie jak za 2 zł. nie wysyła się.

Główny skład we Lwowie: Z. Rucker, J. Beiser, Piotr Mikolasch, H Blumenfeld aptek., Karol Bałłaban handel. *Biała*: Zabystrzan apt. *Brody* wszystkie apteki. *Bochnia*: Miohnik *Budzanów*: Jasiński. *Czerniowce*: J Golicowski, bracia Tabakar, Ignac Schnirch. *Drohobycz*: T. Jabłoński, L. Dobrzyniecki, *Gródek* Zipius, *Jarosław*. J. Rizer apt., S. Eitenberg, Wistocki apt. *Jasło*: T. W. Bargiewicz apt., *Kołomyja*: Jan Sidorowicz. *Kraków*: Jan Janiga, J. Trauczyński, Edward Fuchs, W. Redyk, Stokmar, Wiśniewski apt. *Nowy Sącz*: J. Grossbrad i apteki *Przemyśl*: M. Kozłowski, M. Krug i wszystkie apteki. *Rzeszów*: A. Karpiński apt. w Rynku, Schaitter & Comp. Neugebauer. *Sambor*: K. Maresch, Aleksiewicz apt. *Sanok*: Hochdorf, Józ. Ryńczarski. *Stanisławów*: Jan Macura i Albin Amirowicz aptekarz i Kalman Jonasz. *Stryj*: D. J. Nussenblatt & Cmp., obie apteki. *Suczawa*: Ed. Liszka apt.; *Tarnopol*: wszystkie apteki. Tarnow: W. Müldner. *Żurawno*: Tomaszewski apt.

NIEZAWODNY PŁYN na ODGNIOTKI

wyrobu

E. Radlera

aptekarza „pod Złotą Głową“ W KRAKOWIE.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 centów.

Dr. Hartmanna

AUXILIUM

najlepiej utwierdzony środek leczniczy przeciw

rzerzączce u mężczyzn i upławom u kobiet,

ściśle podług medycznych przepisów sporządzony preparat, — leczy **bez wstrzykiwania i bólów**, nie pozostawiając po sobie **skutków**, świeżo powstałe i nawet bardzo **zastarzałe gruntownie** i stosunkowo **szybko**. Należy wyraźnie żądać dr. HARTMANNA „Auxilium“ dla panów lub kobiet. Takowe jest wraz z pouczającą broszurą i kartą do jednorazowej konsultacji w zakładzie p. dr. Hartmanna i we wszystkich znaczniejszych aptekach do nabycia po cenie 2 złr. 80 ct. 3518 4—?



Główny skład rozsyłkowy: **W. TWERDY**, apteka „zum goldenen Hirschen“ Kohlmarkt 11 we Wiedniu

NB. P. dr. Hartmann ordynuje od godz. 9 2 i od 4 6 w swoim zakładzie, gdzie zajmuje się także jak dotąd leczeniem wszystkich słabości naskórnych, tajnych szczególnie osłabienia, podług doświadczonej metody bez skutków następnych, niemniej chorób kiłowych i wrzodów. Leki dostarczają się pod dyskrecją. Honorarium mierne. Także listownie. **Wiedeń, Stadt, Seilergasse nr. 11** (jedenaście).

Skład we LWOWIE: w aptece P. Mikolascha.

Księgarnia Polska we Lwowie

dostarcza wszystkie czasopisma i wydawnictwa perjodyczne po cenach stałych z największą punktualnością i pospiechem.

Spis ważniejszych czasopism:

	we Lwowie	Z przesyłką
ATENEUM Czasopismo miesięczne literacko-naukowe półrocznie	11.50	12.10
BIBLIOTEKA WARSZAWSKA Czasopismo miesięczne literacko-naukowe, półrocznie . .	8.—	10.—
BIESIADA LITERACKA Tygodnik illustrowany, społeczny, literacki, kwartalnie . .	1.80	2.15
— z dodatkiem powieściowym .	2.50	2.85
BLUSZCZ Czasopismo illustr., tygodniowe, z modami, kwartalnie	3.—	3.80
— z dodatkiem rycin kolorowanych .	5.40	6.20
ECHO MUZYCZNE Dwutygodnik poświęcony teorji muzyki, z dodatkiem nut, kwartalnie .	3.—	3.30
GAZETA ROLNICZA Tygodnik rolniczy społ. i ekon. kwartal.	3.60	4.40
GOSPODYNI WIEJSKA Dwutygodnik poświęcony gospodarstwu domowemu, kwartalnie . .	2.50	2.70
KŁOSY Tygodnik illustrowany, literacki, artystyczny i powieściowy, kwartalnie . .	3.60	4.40
KOLCE Tygodnik humorystyczny illustrowany, z dodatkiem powieściowym, kwartalnie . .	3.50	3.90
KOSMOS Czasopismo przyrodnicze, miesięczne, w formacie książkowym, półrocznie . .	2.50	3.—
KRONIKA RODZINNA Dwutygodnik społeczny i liter. kwart.	1.80	2.15
OGRODNIK POLSKI Miesięcznik poświęcony ogrodnictwu, półr.	5.—	5.30
PRAWDA Tygodnik naukowy, społeczny, literacki i artyst. kwart.	4.—	4.30
PRZEGLĄD TYGODNIOWY społeczny, literacki, naukowy i artystyczny, z dodatkiem tygodniowym illustrowanego Panteum wiedzy ludzkiej i 10. tomami rocznie czasopisma literacko-naukowego, kwartalnie	4.—	4.80
PRZYJACIEL DZIECI Pismo tygodniowe, illustrowane, z dodatkiem dla młodszej dziatwy .	1.80	2.15
ROMANS i POWIEŚĆ Tygodnik powieściowy illustr. kwartalnie	1.50	1.85
TYGODNIK ILLUSTROWANY literacki, artyst. i nauk. kwart.	3.30	4.20
TYGODNIK MÓD i POWIEŚCI z dodatkiem kolorowanych rycin z modami, kwartalnie .	3.—	3.80
TYGODNIK POWSZECHNY illustrowany, społeczny, literacki i artystyczny, kwartalnie . .	3.60	4.40
WĘDROWIEC Tygodnik illustrowany, poświęcony podróżom i przyrodoznawstwu, kwartalnie .	2.30	2.95
— Z dodatkiem podróży . .	2.80	3.45
ZIARNO Tygodnik artystyczny, społeczny i literacki, kwartalnie	3.—	3.25
ŻYWOTY ŚWIĘTYCH ks. Piotra Skargi. Co 2 tygodnie zeszyt	—.15	—.—
Przedpłata za całe dzieło 32 zeszyty .	4.—	4.80
BAZAR. Illustrirte Damenzeitung, dwutygodnik, kwartalnie	1.80	2.20
BUCH für ALLE. Dwutygodnik literacki, illustrowany zeszyt po	—. 8	—.—
GARTENLAUBE. Illustrirte Familienblatt, 14 zeszytów, rocz. po	—.33	—.—
ILLUSTRATION. Journal universel, tygodnik, kwartalnie	6.80	7.50
ILLUSTRIRTE WELT. Dwutygodnik illustrowany, zeszyt po	—.20	—.—
JOURNAL AMUSANT. Tygodnik humorystycz., illustr. rocznie	18.35	20.95
MAGASIN für die Literatur des Auslandes, tygodnik kwartalnie	2.60	3.25
MODENWELT. Illustrirte Damenzeitung, dwutygodnik. kwartal.	1.—	1.25
NEUE ILLUSTRIRTE ZEITUNG, dwutygodnik, zeszyt po	—.30	—.—
REVUE DES DEUX MONDES. Miesięcznik literacki, rocznie	33.	—.—
SAISON. Journal illustré des Dames. Dwutygodnik kwartalnie	1.—	1.25
— Z dodatkiem kolorowych rycin .	2.40	2.80
UEBER LAND und MEER. Dwutygodnik illustr., zeszyt po	33.—	—.—

Oprócz powyższych **Księgarnia Polska** dostarcza i wszystkie inne czasopisma polskie i zagraniczne. 3736 2—2

Najtańsze pismo ludowe

CHATA I NOWINY

(Rocznik czternasty)

wychodzić będą w roku 1883, jak dotąd, co czwartek na przemian **w Drukarni Ludowej we Lwowie.**

Zawierać będą. Żywoty świętych i znakomitych ludzi, opisy podróży, wiadomości z historji polskiej, powiastki, wiersze, wiadomości naukowe, o sprawach krajowych, o gospodarstwie, rady lekarskie, wyjaśnienia rozporządzeń i wiadomości polityczne, wreszcie drobne wiadomości, zagadki, szarady.

Całoroczni prenumeratorowie obu tych pism otrzymują bezpłatnie

Kalendarz „Chaty“.

Cena prenumeraty **Chaty i Nowin** (razem) wynosi:
w państwie austrjackim **2** złr. **50** ct.) z przesyłką
„ niemieckim **3** „ **50** „ (6 marek) pocztową

Roczniki w tomach broszurowanych z lat ubiegłych posiada Redakcja w zapasie i rozsyła takowe zamawiającym za złożeniem 80 ct. od tomu. — Jestto najtańsze pismo ludowe. Otrzymuje bowiem czytelnik rocznie dwa tomy po 26 arkuszy druku i kalendarz. 4185 1—5

Ces. król. uprzyw. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we ***Lwowie*** i przez Filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu od dnia 1. LISTOPADA 1882 począwszy

Asygnaty kasowe

4procentowe, płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ w 60 „ „

Wszystkie znajdujące się w obiegu 3 procentowe asygnaty kasowe z 30dniowem wypowiedzeniem będą oprocentowane, począwszy od dnia 1. grudnia 1882 po 4prct. zaś znajdujące się jeszcze w obiegu 4 procentowe asygnaty z 60dniowem wypowiedzeniem, począwszy od 1. stycznia 1883 po 4½proct. z zatrzymaniem dotychczasowego terminu wypowiedzenia.

Lwów 30. października 1882.

DYREKCJA.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Dyrekcja młynów królewskich
hr. Konstantego Reya w Krakowie
zakupuje

wszelkie gatunki zboża, prócz owsa, jakoteż ziemiopłody strączkowe, z odstawą do stacji kolejnej, lecz tylko z pierwszej ręki od producentów samych

uprasza zatem 4207 1—3

aby listy po polsku były pisane, gdyż żaden urzędnik tej dyrekcji po niemiecku nie rozumie, listy zatem niemieckie bez odpowiedzi pozostać muszą.

Dotąd nieprzewyższone



w swych skutkach leczniczych

na krtań, szyję i płuca,

Fryderyka Koltscharscha

leczenie metodą inhalacji

które używa się bez wewnętrznych medykamentów. jedynie zapomocą wdychania balsamiczne, roślinno-mineralnych preparatów. Od wielu lat doświadczono skuteczności tego leczenia we wszystkich słabościach organów oddechowych, a to: **przeciw katarowi płucowemu, rozdęciu płuc, suchotom [tuberkułom], kaszlowi krwawemu, krwotokowi, kurczom piersiowym, kurczom błon płucowych, zapaleniu błon płucowych, rozdęciu błon, krupowi, katarowi w krtani, zapaleniu krtani, kokluszowi, katarowi nosowemu, katarowi zwykłemu, chrypce, utracie głosu itp.** Pan profesor Dr. Niemeyer dawniej w Magdeburgu i w Lipsku, poleca takowe w swojem nowo wydanem dziele „Die Lunge“ jako stosowny środek przeciw powyższym chorobom. Są również świadectwa, wystawione przez znakomitości medyczne w kraju i zagranicą do przejrzenia. Bliższe szczegóły o skutecznem użyciu tego wdychania zawiera broszura pana Dr. **K. Czuberki** we Wiedniu, Kohlmarkt Nr 8. specjalnego lekarza chorób organów oddechowych, gdzie także tych aparatów nabyć można.

Ceny: Aparat inhalacyjny ulepszony . . . . 8 złr. 50
Preparaty balsamiczno-roślinne] na 10 podwój. . . . . 1 złr. —
„ mineralne] wdychań . . . . . 1 złr. —
Broszura trzecia poprawne wydanie . . . . . — „ 50

Przesyłki uskutecznia punktualnie podpisany za przekazem pocztowym. lub za zaliczką włącznie 50 c. za opakowanie.

Friedrich Koltscharsch,
apt. w Wiener Neustadt.

Orobic (Dalmacja) 10 maja 1881.

Wielmożny Panie! Działalność pańskich preparatów wydała w mojem cierpieniu najlepszy skutek i mam nadzieję, że będąc obecnie przesiedlonym z okolic górskich w pobliże morza odzyskam najzupełniej moją dawną rześkość po wyżyciu 10 podwójnych inhalacji.

Z poważaniem
Karol Gulin, c. k. jenerał major.

Do nabycia w aptekach: we LWOWIE u pp. **P. Mikolascha, i Z. Ruckera**, w BOCHNI u p. **Fr. Beissa.** 4 09 1—12

Komu przywrócenie własnego koloru włosów leży na sercu, niechaj z zaufaniem używa c. k. wyłącz. uprz

PURITAS

bowiem **to mleko odmładzające włosy**, jest jedynym nieszkodliwym środkiem, czego w wielu angielskich i francuskich tynkturach po wiedzieć niemożna. — Lipski dziennik „Tagblatt“ umieszcza ogłoszenie, podające rozmaite preparaty, których szkodliwość sprawdziło dochodzenie chemiczne i przytacza pomiędzy innemi: Rosetters Hair Restorer. Miss A. Allens Hair-Restorer, Marquarda roślinny balsam na włosy, New-Hair-Restorer, W. Thompsona Eau de Fées i t p. I pomimo to utrzymują te środki na składzie i anule perfum.

Moja c. k. u. „Puritas“ nie zawiera żadnych szkodliwych ingredjencyj, za co przyjmuję na siebie gwarancję.—Cena **2 zł.**

OTTO FRANZ we Wiedniu *Mariahilferstrasse Nr. 38.*

Składy we Lwowie: w apt. Zygm. Rucker, Piotr Mikolasch; *w Krakowie*: Konst. Wiśniewski apt., pod św. Florjanem, F. Stockmar apt., *w Tarnopolu*: w apt. Fr. Jamrogiewicza, Hermana Kahane apt.; *w Stryju*: w apt. J. Zgórski i Leon Gärtner apt. pod węgierską koroną; *w Stanisławowie*: w apt. u F. Stechera i Macury; *w Kołomyi*: Ed. Stenzel apt.; *w Przemyślu*: J. Maszewski aptekarz; *w Śniatynie*: T. Niemozewski apt.

Kwizdy płyn gośćcowy

od wielu lat wypróbowany wyborny środek na

gośćciec, reumatyzm i słabości nerwowe.



Takowy przydaje się wybornie przeciw **zwichnięciu, sztywności muszkułów i suchych żył, przekrwawieniu, zgnieceniu, nieczułości skóry, dalej na miejscowe kurcze (kurcze w łydkach), przeciw bolom nerwowym, obrzękłościom, powstającym w skutek długotrwałych obandażowań, głównie także do wzmocnienia przed i po odbyciu wielkich wytężeń, po długich marszach i t. p., tudzież w podeszłym wieku na osłabienie.**

Prawdziwy do nabycia w następujących składach:

We *Lwowie en gross* apt. Piotra Mikolascha, *en detail* u pana Kaliksta Krzyżanowskiego aptekarza, u p. J. Beisera apt., u J. Pipesa apt., Z. Ruckera apt A. Szlepińskiego, i H. Blumenfelda apt. *Kraków en gross* M. Jawornicki, *en detail* Markiewicz apt., E. Radler apt., W. Redyk apt., A. Siedlicki apt, F. Sobie ajski apt., C. Wiśniewski apt; *Bełz*: A. Gross apt. *Brody*: J. Inlander apt., Ed. Liszka apt. M. Kulak apt., i K. B. Witosławski apt.; *Brzeżany*: Dembiński apt; Jol Hansberg apt.; *Frysztak*: Haniewski apt; *Husiatyn* Witold Czerski apt; *Jarosław*: W. Rohm apt; *Jasło*: J Steinhaus. *Jaworów*: W. Lachowitz apt; *Kołomyja*: Edw. Stenzel apt.; W. Siderowicz apt., *Nowy Sącz*: W. Filipek apt; *Przemyśl*: L. Nalik apt; *Rzeszów*: J. Schaitter et Comp.; *Sędziszów*: J. Mizerski apt; *Stanisławów*: A. Amirowicz, Alb Beil apt., J. Macura apt; *Stryj*: J Zagórski apt; *Sądowa Wisznia* W. Włodzimirski apt. *Tarnopol*: F. Jamrogiewicz apt., H Kahane apt. *Tarnów*: L. Cnodacki apt., E. Rank apt., E. Ried apt.: F. W. Wielogórki apt., W Müldner et Comp., *Ulanów* D. J. Wroński apt. *Żółkiew*: A. Dadlec apt. *Żydaczów*: M. Bardasz apt.; *Żurawno*: J L. Tomaszewski apt.

Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy, c. k. nadwornego dostawcy i właściciela apteki obwodowej w Korneuburg

Cena flaszki 1 złr. a. w.

Prócz tych składów we wszystkich znaczniejszych aptekach austro węgierskiej monarchii, które ogłaszają dziennik.

Do łaskawego uwzględnienia. Przy kupnie tego preparatu uprasza się P. T. Publiczność, ażeby żądała Kwizdy płynu gośćcowego i na to baczyła, że tak każda flaszka jakoteż karton opatrzone są powyższą marką ochronną. 3945 1—12



Przenośne

motory parowe

z przyrządem do opalania (Vorwärmer) najnowszej konstrukcji buduje fabryka maszyn

F. X. KOMAREK,
we Wiedniu, Hungelbrunngasse 15.

Palowiska centralne, powietrzne, parowe, wodne i kombinowane, palowiska miejscowe za pomocą pieca wentylacyjnego, urządzenia do obsuszenia. Cenniki i kosztorysy gratis.

Nr. 183. K. Z.

Ogłoszenie.

W ces. król. Zakładzie zdrojowym w Krynicy jest do wydzierżawienia

Arena teatralna

składająca się z sali widzów, sceny, lóż, galerji i 20 pokoi z odpowiedniemi sprzętami na sezon 1883 lub dłużej.

Oferty zaopatrzone w 10% ofiarowanego czynszu i dowody uzdolnienia przyjmuje i udziela bliższych wyjaśnień w terminie do 31. stycznia 1883.

C. k. komisja zdrojowa
w Krynicy.

4201 1—5

Harmonijne dzwonki do ołtarzów.

Dzwonki mszalne o harmonijnych akordach czystego głosu, nadzwyczaj pięknego dźwięku i eleganckiej oprawy z 8, 6, i 4 dzwonkami po 30, 24, 17 i 13 mark dostarcza i wysyła franco do oglądnienia

A. Terletzki w Elbing (Prusy)

Ponieważ nieudałe naśladownictwa moich dzwonków kilkakrotnie zalecane bywają, upraszam o zamówienia sobie u mnie na próbę w celu porównania.

ŚWIADECTWO

1. Nasze dzwonki potrzebują ulepszeni, zbadałem dzwonki ołtarzowe p. Terleckiego i znalazłem je praktycznemi. Wydają przyjemny dźwięk potrójny i przydają się do wielkich kościołów.
Dr. Franciszek Witt, pleban w Landshut.

2. Pańskie dzwonki ołtarzowe podobają się powszechnie i słusznie, gdyż uroczysty i jakbym powiedział, tajemniczy dźwięk poruszają przyjemnie ucho i serce i przypominają świętość boską.
Dr. Antoni Janisch, dziekan w Komotau (Czechy)
3646 1—6

2. Przysłane nam dzwonki ołtarzowe są istotnie piękne a ze względu na ich doskonałość tanie.
Pater Silver Sawar, kapucyn w Gmunden.

4 Wielebny jeneralny prokurator naszego zakonu upoważnił podpisanego do wyrażenia panu za pańskie istotnie harmonijne dzwonki ołtarzowe wyrazić pełne uznanie. Dzwonki nadeszły nieuszkodzone i są przedmiotem podziwu całego zakonu.
RZYM. *P. Victor Jociet.*

Elastyczne

materace druciane



wraz ze wszystkiemi siatkami drucianemi dla kurników, opłocenie ogrodów, klatki i inne wyrabia 3527 1—12

Franciszek Czermak

we Wiedniu, Ottakring. Hauptstr. nr. 57.
Cenniki gratis i franco.

Die Beste EAU DE COLOGNE ist die No 4711
ausschliesslich mit den ersten Preisen prämiirt in: Moskau 1872, Wien 1873 Philadelphia 1876 Sidney 1880 Melbourne 1881

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych perfumeriach, drogeriach i aptekach: hurtownie u A. Motsch & Co. we Wiedniu. 4208 1—15

Skład fabryczny maszyn

E. Munk, **we Wiedniu, III. Reisnerstrasse 36.**



Najlepsza pompa do wina, także piwa, spirytusu, nafty, zacieru octowego i melasowego.

Pompy do wszelkich celów i do każdej czynności do ruchu ręcznego, transmisyjnego i bezpośrednio parowego.

Dośrodkowe z silnem ciśnieniem wentylatory (Centrifugal-Hochdruck-Ventilatoren) i miechy śrubowe dla kuźni kowalskiej i pieców szmelcerskich.

Dośrodkowe eksbaustory do wysysania kurzu, gazu węglowego i pary wodnej z przestrzeni fabrycznych i warsztatów.

Wentylatory używane w kopalniach, kompresory powietrza, maszyny do wiercenia pokładów kamiennych i węglowych.

Wentylatory pokojowe używane w publicznych miejscach, w fabrykach i mieszkaniach, lokalnościach biurowych stajniach i wychodkach.

Aparaty do chwytania sadzy i iskier i nasady kominowe (nieużwiedzie) dla kominów przy lokomobilach i fabrykach, kominy domowe i kuchenne.

Maszyny do robienia cegieł, rury do prowadzenia gazu, wody i pary, zatyczki z gumi, asbestu i ołowiu, węże konopiane i kauczukowe, skład metalu, szczotek do czyszczenia rur i naczynia do nalewania olejn. 3675 1—8

Prospekty gratis i franco.

L. 1979.

Ogłoszenie.

Administracja fundacji hr. Skarbka sprzedaje w rewirze Oparskim ***340 dębów materjałowych.***

Jako cenę wywołania postanawia się 3.000 złr. i 3 prc. dla służby leśnej. — Oferty należycie opieczętowane i zawierające wadjum 300 złr. wniesione być mają **najdalej do 6. stycznia 1883** do centralnej administracji fundacji hr. Skarbka we Lwowie (gmach teatralny nr. 28).

Bliższe warunki licytacji przejrzeć można w Administracji centralnej lub inspicjencji dóbr w Oparach. 4206 1—3

We Lwowie dnia 19. grudnia 1882.

Ekonomista

TYGODNIK

ekonomiczny, finansowy i statystyczny

wychodzący w Warszawie od r. 1865.

drukuje artykuły przez specjalistów w sposób przystępny opracowane, a mające za przedmiot: *obronę idei własności, polepszenie bytu klas pracujących, wytwarzanie i rozdział bogactw, rolnictwo na wielkiej, średniej i małej przestrzeni, służebności, warunki normalnego rozwoju przemysłu i handu. Wolność handlu i cła protekcyjne, kredyt, stowarzyszenia i spółki, instytucje kredytowe, komunikacyjne, transportowe i ubezpieczeń w ogóle wszystko to, co do podniesienia dobrobytu kraju przyczynić się może.*

PRENUMERATA wynosi:

w Warszawie:		Na prowincji i w Cesarstwie:
rocznie	rubli 6	rubli 8
półrocznie	„ 3	„ 4
kwartalnie	„ 1 kop. 50	„ 2

Prenumerować można w redakcji w *Warszawie przy ulicy św. Krzyzkiej Nr. 10, w głównej ekspedycji w księgarni Lesmana i Swiszczowskiego przy ul. Mazowieckiej Nr. 14* i innych księgarniach w kraju, cesarstwie i zagranicą.

Towarzystwo gal. kasy zaliczkowej

we Lwowie Rynek l. 17.,

Stowarzyszenie zarejestrowanie z nieogran. poręką,

przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności,

oprocentowując takowe po 6prct rocznie.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

od 100 do 500 złr. za 30-dniowem wypowiedzeniem
od 500 do 1000 „ „ 60- „ „
od 1000 złr. i resztę kapitału za 90-dniow. wypowiedz.

Udziały oprocentowują się od dnia wkładki.

Dyrekcja.

LWÓW d. 30. grudnia.

(W sprawie wyborów sejmowych. — Odezwa pana Aleksandra Hulimki. — Stanowisko Kalnokyego. — W sprawie naszego artykułu opłatkowego. — Jaki widok dalszych nabytków stawiają sami półurzędowcy. — Centraliści chowają rogi.)

Budzi się już w kraju ruch przedwyborczy w sprawie zbliżających się wyborów sejmowych.

Pod przewodnictwem p. Dawida Abrahamowicza, jako prezesa Rady powiatowej Lwowskiej, odbyło się wczoraj zgromadzenie zaproszonych przez niego na wezwanie centralnego komitetu przedwyborczego osób, ażeby ukonstytuować się w powiatowy komitet przedwyborczy dla przygotowania wyboru posła na sejm z kurji włościańskiej powiatu Lwowskiego, jak również dla wyboru delegata na krajowy zjazd przedwyborczy.

Rozprawa była żwawą; osią jej było zapytanie, czy osobistości, zaproszone li tylko wedle osobistego wyboru marszałka powiatowego, mają prawo przedsiębrać jakiekolwiek czynności w imieniu ogółu wyborców, lub nie? Przeważyło zdanie, że punkt ciężkości akcji przedwyborczej powinien być złożony w ręce wyborców samych, bez względu na różnice wyznań, obrządku i poglądów ich na rzeczy publiczne, gdyż wybory z koła drobnych posiadłości ziemskich pod Lwowem są już dostatecznie rozwiniętej intellektualnie, ażeby samoistnie o kandydaturach poselskich rozsądzać mogli.

Radykalny wniosek p. notarjusza Berchara ze Szczerca, ażeby natychmiast, już na przyszły czwartek, zwołać ogólny wiec prawyborców włościańskich, upadł. Wyznaczono natomiast komitet tymczasowy z dwudziestu kilku osób złożony, który ma uzupełnić się odpowiednią liczbą włościan z wchodzących w skład powiatu trzech okręgów sądowych Lwów-Winniki-Szczerzec, dla wdrożenia akcji przedwyborczej na jak najszerszej podstawie, t. j. przez podanie do swobodnej i samodzielnej dyskusji nad kandydatami samychże wyborców na publicznych zgromadzeniach przedwyborczych.

Do wyboru delegata na krajowy zjazd przedwyborczy czuło się wczorajsze zgromadzenie niekompetentnem, jako niemające prawa do reprezentowania na zewnątrz ogółu wyborców tutejszego powiatu.

* * *

P. Hulimka z Mycowa wydał następującą odezwę w polskim i w ruskim języku do wyborców włościańskich okręgu wyborczego Żółkiew-Sokal-Rawa:

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Szanowni wyborcy! Staję przed wami jako kandydat na posła do Rady państwa. Rusin jak wy, gospodarz jak wy — znajomy wszystkim w powiatach, i proszę, abyście dali głosy wasze na mnie, abyście wybrali mnie do Rady państwa, która nad interesami i potrzebami naszemi radzi we Wiedniu.

„Dlaczego chcę być wybranym, zapytacie? Oto dlatego, że nasze interesa, nasze ciężary i dolegliwości są wspólne i jednakowe. Dlatego, że stoję przy wierze ruskiej i narodowości waszej, a wybierany od wielu lat we wsi mej wójtem, znam potrzeby gromad, jestem więc przekonany, że potrafię bronić interesów gromadzkich w Radzie państwa we Wiedniu.

„Nie wierzcie tym, którzy was bałamucą, tym, którzy odciągają was od zgody bratniej z Polakami, od wierności naszemu kochanemu monarsze, tym, którzy naszą wiarę św. ruską, obrządy nasze chcieliby zmienić.

„Starać się będę dla was i dla siebie o ile możności, aby podatki i ciężary większe nie były. Mówię: dla was i dla siebie, bo posiadam duży kawał ziemi, obłożonej taksamo podatkami jak i wasza. A że majątek daje mi możność zajęcia się sprawami gromadzkiemi, proszę was panowie wyborcy, abyście razem wszyscy oddali na mnie swoje głosy, jak to już bardzo wiele gromad mi przyrzekło.

„Odzywam się w dwóch językach krajowych, abyście i wy panowie wyborcy z miast i Polacy wiedzieli, że i waszych interesów równie jak i ruskich gromad jednakowo bronić będę.

Aleksander Hulimka
właściciel ziemi w powiatach sokalskim i rawskim i wójt gminy Mycowa.“

* * *

Prasie niemieckiej oddać należy tę sprawiedliwość, że jest wytrwałą w atakowaniu. Zacząwszy kopać dół pod hr. Kalnokym, nie zadowolniła się tem, iż zachwiała jego stanowisko, ale pracuje dalej i rydlem i młotem, pierwszym dół pogłębia a drugim w piedestał wali. I w końcu niezawodnie celu swego dopnie, — ale nie jestże to rzeczą charakterystyczną, że organa Bismarka piszą swój wyrok, nie biorą wcale tego faktu pod rozwagę, że przecież ten hrabia pała nienawiścią do Polaków, a więc posiada to, co w Berlinie służyć powinno jako najlepsza rekomendacja, a przy ferowaniu wyroku — jako okoliczność łagodząca!

Dzisiejsze pisma berlińskie przynoszą nam nową enuncjację do dziejów ostatniej wojowniczej kampanii. Według nich toczyła się potajemnie konstelacja siedmioletniej wojny, to jest układał się sojusz moskiewsko-austrjacko-francuzki. Wszystko już było przygotowane do sklecenia tego nienaturalnego aljansu, a pp. Ignatiew, Kalnoky i Gambetta zacierali ręce z radości i myśleli, że im się uda wyprowadzić w pole największego współczesnego męża stanu. Ale wiem Bismark przewąchał co się święci, kiwnął palcem, a trójca się rozleciała i każdy począł się wypierać udziału w spisku. Pigmejczycy!

Tak piszą pisma niemieckie, kadząc swojemu kanclerzowi. Nam się zdaje, że te kadzidła są przeważnie ostatnie. Wierzymy mocno, że fabrykanci sojuszu franko-moskiewskiego, to jest ci, którzy oddawna pracują nad wytworzeniem tego sojuszu, pragnęli pozyskać Austrję i obiecywali jej złote góry. Ale wiemy także i to, że w Austrji nietylko hr. Kalnoky stoi u steru naszej polityki, ale i moc jej biegiem kieruje. Wolno więc przypuszczać, że Austrja nie była jeszcze zaangażowaną, lecz dopiero werbowaną była. Bo gdyby już zaangażowana była, to jest gdyby sojusz siedmioletniej wojny już rzeczywiście istniał, natenczas bismarkowskie gniewy nie zdołałyby go rozbić.

Ale dla Bismarka jest już to nieprzyjemnem i politycznie niebezpiecznem, że Austrja pozwoliła na to, aby się do niej zalecano. Jest to bowiem w każdym razie dowodem, że nie tam sercem i nie całą duszą oddaną jest Berlinowi. Małżonka, grzesząca myślą, jest prawie równie winna tej, która czynem grzeszy — powiada surowy kanclerz. Więc chce usunąć tego, którego podejrzewa jako medjanta, aby był na przyszłość zupełnie pewnym, iż mu rogi nie wyrosną.

Należy się tedy spodziewać, że wkrótce nastąpią ważne zmiany w świecie dyplomatycznym. I że sojusz austro-niemiecki, odnowiony na dalszych pięć lat, otrzyma u spodu nowe podpisy.

* * *

Artykuł nasz opłatkowy p. n. „Albo-albo!“ jak się zdaje trafił w samo sedno, poruszył umysły, i możemy na pewno twierdzić, że przyjmie się hasło: „Reforma ekonomiczno-podatkowa równolegle z reformą prawno-polityczną“. Część dziennikarstwa krajowego nie objawiła dotąd swego zdania — widać głęboko się zastanawia, bo pominąć tej kwestji przecie w żaden sposób nie zdoła. A już i tak nieraz bywało, że ci, co zrazu chcieli ubić sprawę milczeniem, ostatecznie sobie przypisywali zasługę jej podniesienia. Mniejsza o to — przywilej pierwszeństwa chętnie odstąpimy każdemu — byle tylko sprawa nie ugrzęzła. Ale zato odzywają się w prasie wiedeńskiej — wiadomo, że z doktrynerskiej destylarni nie ekstrahowali. Tkwiła ona w umyśle całego ogółu, tylko nie całkiem samowiednie.

Że za podniesieniem jej nie bez racji, że podniesła się była już może czas najwyższy, możemy się przekonać z następującego komunikatu półurzędowego: „Niektóre dzienniki donoszą, że hr. Taaffe najusilniej zalecił namiestnikom, hr. Potockiemu i br. Krausowi (którzy przed świętami bawili we Wiedniu; p. r.), aby Polaków i Czechów do umiarkowania i cierpliwości upominali. Bezzasadność tego doniesienia jest jawna. Gdyby podobne upomnienie okazywało się potrzebnem, byłby hr. Taaffe przemówił do przewódców obu tych narodów. Wszelako Polacy w głównych punktach już dopięli swych życzeń. Czesi zaś tak daleko zniżyli swoje żądania, że zaiste hr. Taaffe żadnej zgoła niema przyczyny upominać przewódzców czeskich, aby Czesi się jeszcze umiarkowali.“

Tak więc zdaniem półurzędowców i ich chlebodawców, Polacy już dopięli swych życzeń we wszystkich głównych punktach — już im nic prawie nie potrzeba, więc też nic więcej nie otrzymają. W istocie też, pomógłszy do zreparowania finansów bez zapewnienia reformy prawno-politycznej, nic nie otrzymają, bo nie będą potrzebni, a może się nawet z obrachunku okazać, żeśmy w owych głównych punktach za dużo otrzymali.

Zapiszmy sobie w pamięci ten komunikat półurzędowy!

* * *

Okazuje się, że centralista Engerth nietylko był na posiedzeniu przemysłowej komisji Izby panów obecnym, ale brał udział w rozprawie, a nawet oświadczył się za ustawą przemysłową. P. Hasner wprawdzie nie przybył, ale nadesłał uniewinnienie. Tak więc inscenowany przez „ojca konstytucji“ strejk konstytucyjny lordów centralistycznych, skończył się na secesji z komisji dla nowelli szkolnej, do czego zresztą mogą mieć pewne prawo formalne.

Również trąbi *Nowa Presse* do odwrotu w sprawie jubileuszu Habsburgskiego. Dzisiaj zapewnia już, że uroczystość odbyła się bez parad, ale z całą godnością; i że było to własne życzenie „pewnej strony“ aby ten jubileusz tylko kraje środkowo-austrjackie obchodziły — dlatego też nie było i deputacji od Rady państwa. Widać, że szczwania przeciw Czechom z tej okazji, najfatalniejsze wywołały wrażenie u korony, skoro nawet *Nowa Presse* się wycofuje.

Wiedeńska Rada miejska też strąciła z porządku swego posiedzenia z d. 28. bm. sprawę protestu przeciw ministerjum za zezwolenie na założenie we Wiedniu czeskiej prywatnej szkoły ludowej, i z protestu wyrzuci ustęp, zowiący to zarządzenie ministerstwa czynem nielegalnym.

Jak też wypadnie obrachunek centralistów z ubiegającego roku! To pewna, że niesłychanie skonsternowani zostali sposobem, w jaki na dworskim obiedzie jubileuszowym, na który zaproszone były deputacje hołdownicze, z wyjątkiem biskupów, z samych centralistów złożone, cesarz i cesarzewicz odszczególniali hr. Taaffego.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Z Warszawy d. 27. grudnia.

(Obawa „judenhecy“. — Plakaty i środki policyjne. — Awantura na Pradze. — Czernobojew i Matiuszkin. — Śledztwo o łapówki — Dynamit w staniku. — Z wielkiej chmury mały deszcz. — Tajemniczy więzień.)

(3.) Święta minęły spokojnie, chociaż pesymiści tydzień temu utrzymywali, że rozruchy antisemickie powtórzą się w smutną rocznicę katastrofy święto-krzyskiej i zaburzeń ulicznych. Policja serjo obawiała się „judenhecy“, rozwinięto więc środki zapobiegające, zwłaszcza że tu i ówdzie pokazały się plakaty zachęcające ludek do awantur. Przez trzy noce z rzędu we wszystkich cyrkułach robiono pościg z udziałem policjantów i wojska w rozmaitych podejrzanych zaułkach i szynkowniach, a rezultatem obławy było schwytanie około trzystu indywiduów dwuznacznej konduity, gotowych zawsze łowić ryby w mętnej wodzie. Schwytanych przetrzymano przez święta w areszcie policyjnym, a przez wszystkie dni świąteczne patrole piesze i konne obchodziły miasto.

Sklepy wszystkie szczelnie były zamknięte, a żydzi zupełnie niepokazywali się na ulicach. Nie wszyscy jednak zachowali tę ostrożność i wczoraj (w dzień św. Szczepana) na Pradze omal nie przyszło do zajścia szerszych rozmiarów, właśnie z winy samych żydów.

Do Jankla Zelmana, faktora, przyszli dwaj handlarze bracia Szwarzhalbowie dla zrobienia jakiegoś interesu. Szwargocąca trójka czyniła tak przeraźliwy rejwach, iż mieszkający przez ścianę rzemieślnik Michał Szabroński ze względu na chorą obłożnie żonę, zmuszony był prosić handlarzy o miarkowanie zbyt krzykliwej rozmowy. Żydzi zamiast przychylić się do grzecznego i słusznego żądania, zelżyli Szabrońskiego, a gdy zagroził wezwaniem policji, został przewrócony na ziemię i tak ciężko uderzony żelaznym drągiem w głowę, iż stracił przytomność. Nie koniec jednak na tem, rozzuchwaleni żydzi wpadli do mieszkania Szabrońskiego, zwlekli chorą kobietę z pościeli i następnie niszczyli sprzęty, darli odzież, słowem w niespełna pół godziny zniszczyli cały dobytek biednego rzemieślnika.

Z kilku sąsiednich domów wysypała się na ulicę ludność i już miano uderzyć na żydów, gdy na szczęście przybyła policja i Szwarzhalberów oraz Zelmana aresztowano, innym polecając natychmiast się rozejść.

W powyższym wypadku nowy komisarz cyrkułu na Pradze nie mało się przyczynił osobiście do stłumienia zajścia, mogącego być powodem powtórzenia zeszłorocznych rozruchów. Kiedy już mowa o komisarzach i policji, nie od rzeczy będzie nadmienić, jak wszystkie sprawki dyrektora kancelarji, znanego Matiuszkina, wyszły teraz na jaw. Poprzedni komisarz pragskiego cyrkułu, kapitan Czernobajew, który otrzymał dymisję za nadużycia przepisów budowlanych, wniósł skargę do jenerał-gubernatora na Matiuszkina i złożył niezbite dowody, że pan dyrektor wziął od niego łapówkę, wynoszącą 2.000 rs., a mimo to przedstawił go do dymisji. Wytoczone przeciw Matiuszkinowi śledztwo prowadzi się już od paru tygodni, i wykrywa istny handel posadami policyjnemi, odpowiedzialność zaś spada nietylko na dyrektora kancelarji, ale i na malowanego oberpolicmajstra Buturlina, który podpisywał wszystko bez sprawdzenia, co mu tylko Matiuszkin podsunął.

W tych dniach Buturlin ośmieszył się z powodu następującej awanturki. Z jednego z pierwszorzędnych magazynów modnych, miano wysłać do Petersburga wspaniałą toaletę dla carowej, odznaczającą się przepysznym haftem, wykonanym przez słynną hafciarkę Pietrusińską. Suknia przed wysłaniem była oglądaną przez rozmaite damy, żony moskiewskich dygnitarzy. Towarzyszący jednej z tych dam oficerek żandarmski, bacznie przypatrując się całej toalecie, zauważył przy zakończeniu stanika jakieś twarde okrągłe przedmioty, przy dotknięciu podobne do kulek.

W tej chwili w głowie oficerka zrodziła się myśl, że wykrył jakiś spisek na życie carowej. Natomiast więc pospieszył do Buturlina, który wysłuchawszy opowiadania, z kilku policjantami i ajentami tajnymi wpadł do magazynu celem skonstatowania faktu i ujęcia urojonych spiskowców. Odpruto od stanika podszewkę i znaleziono rzeczywiście dwa ciężarki ołowiane z obu stron ubrania. Badana od razu właścicielka magazynu jak również wszystkie magazynierki, jednozgodnie zeznały, że podobne ciężarki wkłada się do wszystkich staników dla przeszkodzenia fałdowaniu się materji.

Wezwane jako ekspertki różne damy moskiewskie, stwierdziły prawdziwość powyższych zeznań, a tem samem obaliły nadzieję wyżłów policyjnych i żandarmskich, wykrycia jakiegoś doniosłego spisku.

Mimo to jednak Buturlin nie pozwolił włożenia ciężarków, i stanik bez tego koniecznego dodatku został do Petersburga wyprawiony.

Przed dwoma tygodniami rozeszła się tu pogłoska o schwytaniu przebranego oficera austrjackiego, który miał zdejmować plany z cytadeli Aleksandrowskiej. Do pogłoski tej nie przywiązywaliśmy żadnej wagi, gdyż trudno przypuścić, aby plany cytadeli miały być któremu z państw zagranicznych nieznane. Jakoż pokazało się, że schwytany nie jest żadnym oficerem, jak się z początku tłumaczył, tylko emisarjusz socjalistyczny przysłany dla agitowania w Warszawie. Jegomość ten widząc się zdemaskowanym, otruł się arszenikiem; dano jednak natychmiast antidotum i tajemniczy więzień został przewieziony do kazamatów w cytadeli, opiekę zaś nad nim rozciągnęli żandarmi.

Wiedeń d. 28. grudnia.

(§) Dzisiejsza *N. Fr. Presse* zwraca uwagę na wasz wyśmienity artykuł, zawarty w *Gazecie Narodowej* z dnia 25. b. m. pod napisem „Albo—albo“. Oczywiście, iż wrogi nam organ stara się ten programowy i głęboko pomyślany artykuł wypaczyć i przedstawić go jako rodzaj straszydła dla prawowiernych centralistów. Dziwnem zrządzeniem przyniosła wychodząca tu *Reform* równocześnie z *Gazetą Narodową* artykuł p. n. „Ein verpöntes Losungswort“, którego główna treść jota z jotą zgadza się z waszym artykułem. Widać, iż w powietrzu tkwi coś, co nieubłaganie wskazuje na potrzebę zerwania z dotychczasową bezprogramowością i nakierowania się na właściwą drogę. Każdy wie i czuje, że położenie, jakie się obecnie wytworzyło, długo utrzymać się nie może, że autonomiści dłużej w obronie centralizmu walczyć nie mogą, iż bądź cobądź inaczej być musi.

Austrja tylko na podstawie federalistycznego ustroju odżyć i pokrzepić nadwątlone swe siły może. Do jednego kotła czarownicy centralizmu nie można wrzucać Niemca, Polaka, Czecha, Serbo-Kroata, Słowieńca, Rumuna i Włocha, dla wszystkich różnorodnych pod każdym względem krajów austrjackich nie można dalej wydawać jednakowych ustaw, gdyż takie zawsze temu lub owemu krajowi przynoszą szkodę. Banalna formułka, że pojedyńcze kraje muszą dla ogółu państwowego, dla dobra państwa ponosić ofiary, jest z gruntu fałszywą, gdyż dobro państwa nie jest czem innem, jak tylko sumą dobrobytu krajów, jeżeli więc części składowe państwa, raz ta drugi raz owa, ustawicznie przez wadliwe ustawy narażone są na szkodę i stratę, toć oczywiście, iż zatem i państwo jako całość szkody doznaje. *Gazecie Narodowej* należy zasługa inicjatywy. Trzeba tylko dalej w tym kierunku działać i śpiących ciągle budzić.

Bieżący tydzień począł się uroczystością 600-letniego jubileuszu dynastji Habsburgów. Uroczystości samej opisywać nie będę, gdyż dzienniki tutejsze przyniosły podostatkiem materjału, a podniosę tylko bezczelność prasy centralistycznej, która używa uroczystości za pretekst do denuncjacji na Polaków, Czechów i innych rzekomo dlatego, iż oni niezachwycają się uroczystością dynastyczną, *ergo* nie są tak lojalni, jak opozycja niemiecka, chociaż sam cesarz nazwał ją „fakcyjną“. Jest to podłość bez granic. Naprzód obchód ten historyczny dotyczy tylko ściśle krajów Austrji Dolnej i Górnej i Styrji, gdyż temi krajami obdarzył Rudolf Habsburg swoich synów. Galicji uroczystość ta wcale nic nie obchodzi. Galicja była przed 600 latami składową częścią Polski. Inaczej ma się rzecz z Czechami. Wszelkie wspomnienia o Rudolfie Habsburgu muszą dla nich być bolesne, gdyż właśnie Rudolf Habsburg ugruntowując potęgę swego domu, zniszczył potęgę królestwa Czeskiego, złamał potęgę wielkiego czeskiego króla Ottokara.

Czy panowie centraliści chcą, żeby Czesi całowali rękę, która ich biła, żeby cieszyli się wspomnieniem wielkiej klęski narodowej? Ale podłość centralistów przechodzi granicę, można przeto przejść nad nią do porządku dziennego.

Wczoraj w nocy pohulali sobie Mazury „z pod ciemnej gwiazdy“ na zabawie tańcującej w jednej z karczem na Währingu. Doniosłem wam telegraficznie o ekscesie, popełnionym przez ułanów stojącego tu 2. pułku. Rzecz poszła o jakąś nadobną Czeszkę, służącą. Wszczęła się więc bójka ułanów z niemieckimi żołnierzami. Ułani wyszli na razie z gospody, ale wnet wrócili i wzięli ję szturmem, kiereszując pałaszami co im pod rękę wpadło. Zdemolowali całą karczmę, wytłukli „psekletych swabów“ a i policja, która w znacznej ilości przybyła, nie mogła nic wskórać. Ułani walili pałaszami policjantów po głowach. Wszystko uciekło a tylko Mazury pozostali na pobojowisku, zkąd po zwycięztwie z pałaszami w ręku i w porządku wojskowym wrócili do koszar.

Z końcem roku.

Nie słuchamy pięknego przepisu religii nie zdajemy sobie codzień przed spaniem liczby z czynów i zaniedbań dnia ubiegłego, temci pobożniej, jak bogomolec gałki różańca, przy schyłku roku przebiegamy pamięcią jego dnie minione. Ileż z tych gałek zachowamy sobie w najgłębszej serca skrytce na osłodę późniejszych dni i lat niedoli, ile ich oddać możemy do skarbca rodziny i — kraju! I czyż zawsze tylko gałki tak zwanych dni szczęśliwych schowamy do najmilszych? — wszak wielka boleść, którą godnie się przewalczy z męztwem i wiarą, nieraz bywa bodźcem do najwznioślejszych uczuć i czynów; odkrywa w nas nieznane nam samym dotychczas źródła siły i potęgi; oczyszcza z wad, narowów, zdrożności; wątłych i chwiejnych w pospolitym życia toku, przeobraża w olbrzymów spokojnych. I nieraz butny zwycięzca zawidzi pokonanemu!

Piszemy to, mając przed sobą jeszcze dwie gałki przyszłe, dwa dni do końca roku — czy nie urwie się nam różaniec nagle u samego końca?! Może się urwać nam, a więc i mocarzom tej ziemi, a więc i katom naszym, a więc i tym, w których nadzieje nasze wiernie pokładamy! A jednak ufamy.

Nowo wstępujący prenumeratorowie otrzymają pierwsze arkusze powieści
OSTATNI KARMAZYN
bezpłatnie.

6

Ostatni Karmazyn.

Powieść na tle historycznem osnuta.

przez

Autora Marzycieli.

(Ciąg dalszy.)

— Ja tam nie wiem czy to prawda — Maciej szepnął — ale ludzie mówią, że pan pułkownik ma coś takiego w palcach, że musi wygrać.

Usłyszawszy to pan Słotwiński, z pewnym niepokojem spojrzał do sali grających. Stolika, przy którym siedział gospodarz nie mógł dojrzeć, tak go z wszystkich stron ciekawi otoczyli.

— Pan pułkownik — Maciej dalej mówił — z początku zawsze przegrywa, widocznie rzuca im ponętę, jakby nieprzymierzając rybom jakim; i dopiero, gdy się dobrze rozpalą, zaczyna ich obskubywać. O! słyszy WPan dobrodziej?

W tej chwili właśnie z drugiego pokoju doleciał głos donośny:

— Stawiam pięćset czerwonych, pyseńku!

Pan Słotwiński domyśliwszy się istotnego niebezpieczeństwa, zostawił Macieja i pobiegł do gospodarza.

Ten siedział na dawnem miejscu, ale przed sobą na stole nie miał już ani jednego dukata. Prócz tego nie był uśmiechnięty. Przeciwnie czoło miał zachmurzone, policzki czerwone, a wąs bezwiednie przygryzał. Nie był ani zmartwiony, ani przerażony, tylko zły.

— Dziewiątka! przegrał — zawołało kilka głosów równocześnie.

— Skorom przegrał, pyseńku, więc dubluję!

— Daj pokój Stachu! — szepnął mu pan Słotwiński. Szkoda pieniędzy.

— Kto ich niema, lub żałuje, ten niech nie gra pyseńku! — odparł głowy nie podnosząc.

— Dama! przegrał! — dały się znowu głosy słyszeć.

— A więc jeszcze tysiąc czerwonych złotych, pyseńku!

— Stachu! jeśli kochasz ojczyznę, dasz pokój! — pan Słotwiński rzekł mu do ucha z naciskiem, przyczem ujął go za ramię. — Mam ci coś ważnego powiedzieć *ex publicis*.

Gospodarz podniósł głowę, i ze zdziwieniem spojrzał na mówiącego.

— A! to ty pyseńku? Patrzcie się, a jam myślał, że to inny głos nad uchem mi brzęczał. Więc powiadasz, że masz coś ważnego *ex publicis?* Dobrze pyseńku, dobrze, zaraz idę! — a obróciwszy się do pułkownika, zapytał: Ile razem przegrałem?

— Dwa tysiące pięćset czerwonych złotych... Mam jednak nadzieję, że się odegrasz.

— Dziękuję ci pyseńku, dziękuję... Teraz mam nierównie coś ważniejszego do załatwienia. Pieniądze, pyseńku, w ciągu dwudziestu czterech godzin przywiezie ci mój sędzia. Przepraszam was kochani sąsiedzi, że samych was zostawię, ale za chwilę wrócę. Służę ci, pyseńku!

Wziął przyjaciela pod ramię i krokiem wolnym udał się z nim do swojej sypialni. Gdy przechodził obok Macieja zapytał:

— Nie wiesz gdzie jest pan sędzia?

— Jestem, Jaśnie panie — odrzekł pan Zagórski, podchodząc ze strony przeciwnej.

— Dobrze, że cię widzę, sędzio. Poszlij zaraz, żeby ci zaprzęgli, i dziś jeszcze pojedziesz acan do plenipotenta. Powiesz mu, że do dwudziestu czterech godzin muszę mieć trzy tysiące dukatów. Zrozumiałeś acan?

— Zrozumiałem, Jaśnie panie.

— Jak pieniądze odbierzesz udasz się acan prosto do pułkownika, dasz mu dwa tysiące pięćset dukatów, pięćset zaś mnie odwieziesz. Od pułkownika weźmiesz jednak potwierdzenie. Zrozumiałeś acan?

— Zrozumiałem Jaśnie panie.

Skinął mu głową, i dawszy ręką znak Maciejowi, żeby drzwi otworzył, oddalił się ze swym gościem.

Pan Słotwiński usiadłszy obok gospodarza w jego sypialni, nie mógł nie zacząć od tego co go najbardziej zaniepokoiło.

— Daruj kochany przyjacielu — przemówił z niejakiem wahaniem — że chociaż nieproszony ośmielę się dać ci jedną radę.

— A choćby i dwie pyseńku! Od ciebie każda będzie mi pożądaną.

— Nie graj więcej z pułkownikiem.

— Czemu?

— Bo jak widziałem, człowiek ten ma wielkie szczęście.

— Trudna rada, w kartach, zawsze tak, jeden przegrywa, drugi wygrywa. Z początku ja także wygrywałem, później jednak fortuna machnęła ogonkiem i trochę się przegrało. Ale to bagatela pyseńku!

— Piękna mi bagatela, kilka tysięcy dukatów!

— Powtarzam ci pyseńku, że to bagatela!... Zresztą sama przyzwoitość nakazuje coś przegrać do tych szlachciców, aby wiedzieli kto ich u siebie podejmuje, bo chociaż ja ich brat pyseńku, no, ale zawsze karmazyn. Niegdyś moi przodkowie miewali po kilkudziesięciu rezydentów na swoim dworze, dziś mam ich ledwie dwóch, czy trzech, więc w inny sposób trzeba sobie zjednywać panów braci. Zawsze to pieniądz nie stracony.

— Zdaje mi się jednak — przerwał pan Słotwiński — że stokroć lepiej możnaby go użyć dla dobra ojczyzny.

— Dla ojczyzny wszystko, wszystko! — porywczo zawołał. — Jeźli powiesz pyseńku, że tego trzeba, sprzedam ostatni folwark, oddam tę oto koszulę, i konia dosiędę, aby pójść gdzie każą! Wiesz co pyseńku, gotówbym się nawet upodlić, wziąć karabin i pójść w piechury, bylem się tylko zato szwabów pozbył. O, bo nie dałbyś wiary Kostusiu, jak oni mi dokuczają! Nawet Chrystus Pan więcej na krzyżu nie wycierpiał.

Ustęp ten skonfiskowała c. k. Prokuratorja państwa.

Pan Granowski porwał się z kanapy, i zaczął chodzić dużemi krokami. Tak był wzburzony, że dłuższego czasu potrzebował, nim się trochę uspokoił. Gdy to nastąpiło stanął przed przyjacielem i tak dalej mówił:

Ustęp ten skonfiskowała c. k. Prokuratorja państwa.

Pan Słotwiński słuchał spokojnie; dopiero gdy gospodarz skończył, jął mu przedstawiać w słowach ile możności oględnych, że taka opozycja z rządem nie jest dla kraju koniecznie potrzebną, z Niemcami bowiem stokroć lepsza dyplomacja niż taka walka, w której bezpotrzebnie siły się marnują. Pan Granowski wypatrzył się na niego i ze zdziwienia aż usta otworzył.

— Cha! cha! cha! — roześmiał się na całe gardło — to mi się podoba, pyseńku! Kocioł garnkowi przygania, a obadwa smolą. Mnie każesz być dyplomatą, chociaż ja niemam ani żony, ani dzieci, i myśleć nie potrzebuję co jutro jeść będę, a sam, pyseńku, mimo żeś żonaty i rodziną obarczony, niechciałeś być urzędnikiem niemieckim i dla dyplomacji nawet wąsów nie goliłeś, gdyś był komisarzem! Widzisz, pyseńku, jak to łatwo drugich uczyć. Ale ja ci się nie dziwię, pyseńku! Obadwaśmy Polacy, więc też jednakowo myśleć musimy! Jak koń nigdy się natury. Zresztą jest jeszcze jeden ważny powód, dla którego nie mogę się zmienić. Oto wszystkie rody możnej niegdyś szlachty, przeszły w służbę nowych rządów, wziąwszy od nich tytuły, ordery, dostojeństwa. Ja zaś powiedziawszy sobie, że największym dla mnie zaszczytem być polskim szlachcicem, a nie arystokratą, chcę takim zostać do grobowej deski. Być może, pyseńku, że będę ostatnim karmazynem, ostatnim panem polskim, który nie godzi się z istniejącem położeniem, ostatnim, który nie schyla karku przed obcym monarchą, ale zato będę miał spokojne sumienie! Zgoda teraz, pyseńku?

— Takeś mnie złapał mój Stachu — odrzekł gość z uśmiechem — że trudno ci słuszności nie przyznać. Jak widzę, łatwiej radzić, niż samemu stosować się do rad swoich. Zostań więc przyjacielu jakim jesteś, bośmy już obadwa za starzy, byśmy się zmienić mogli.

Uściskali się przyjaciele, którzy mimo różnicy wychowania, wykształcenia i stanowiska, w poglądach na obowiązki względem ojczyzny, prawie zupełnie się zgadzali, i odtąd pan Słotwiński nie myślał więcej panu Granowskiemu dyplomacji zalecać.

Z kolei jął gość opowiadać co się we Lwowie dzieje. Wspomniawszy o nieszczęsnej wyprawie z roku ubiegłego, której twórca, Józef Zaliwski, z kilku innymi towarzyszami broni, jęczał właśnie w więzieniu lwowskiem, dodał, że rząd, który aż dotąd spokojnie się zachowywał, nagle zaczął domyślać się wszędzie spisków, wszystkich podejrzywać a wielu prześladować, zakończył zaś wynurzeniem obawy, iż bardzo być może, że ten stan rzeczy jeszcze się pogorszy.

— O! i ja widzę, pyseńku — przerwał gospodarz — że będzie gorzej, i dlatego nie po-

Romanowy nie tracą otuchy — czemuż my byśmy wpadać mieli w zwątpienie?...

Dawnych kajdan ogniwa zrobiono cięższemi, boleśniejszemi, nowych kajdan dodano — i dodano jeszcze więcej znęcania, zbytkowania się nad nami od Newy i Sprewy — a same najzaciętsze kądle w moskiewskich gazetach zgrzytając konstatują, że rozrastamy się ciągle, że wszelkie obroże nie pomogły — i nie pomogą. Trzeba nas wytępić. A tem sami dowodzą, że żyjemy i nic żywotności naszej nie stłumi. Bismark gada z nami — i potem woła przez swoje kądle półurzędowe: *Point des rêveries!* tak silnie, że aż i *Fremdenblatt* i *Stara Presse* (wczoraj) na nas poszczekują. Zkądżeż to ujadanie, jeżeli żadnych nam nie pozostało nadziei? Niemamy armij ni pancerników — a jednak wrogi nasze w ubiegającym roku więcej się nami zajmowały, niż wieloma państwami niezawisłemi.

Dziwni oni, dziecinni, śmieszni z swemi armiami i flotami, z swemi skarbcami spendawskiemi i fabrykami bomażek, z swymi dyplomatami i półurzędowcami! Jakżeż to oni strzegą interesów i praw królów swoich i prezydentów i swoich ludów! Wszystkie najzdolniejsze do pracy barki zabrali pod karabin, mienie kilku pokoleń naprzód zadłużyli, prawią o swej potędze mocarstwowej. I oto ten mały kęs ziemi, który odkąd historja historją, był kluczem świata cywilizowanego, i jest nim i będzie po wieki — ten klucz świata garstką werbowanego żołdactwa i półdzikich sypojów indyjskich zagarnia Anglia — a oni, potężni, ilu ich jest, milczą, jak gdyby jedną z wysp gdzieś tam na Spokojnym oceanie zajęto! I owa dumna Francja, ba Francja republikańska, co urąga Bogu, ona daje się za kołnierz wyrzucić z Egiptu, i jeno pyta, czy finansowy kontrolor Egiptu, z ramienia Anglii na miejsce angielskiego i francuskiego ustanowiony, będzie istotnie kontrolorem, czy tylko figurantem!

A owa pyszna swoją werwą rozbójniczą Anglia, szczęśliwa bezprzykładną zuchwałością złodziejską, jakżeż znowu mimo solennego traktatu daje się dollarzystom Stanów Zjednoczonych za drzwi wyrzucić z kanału Panamy, co już nie trzy części Starego świata, ale łączy świat Stary z światem Nowym, i dzieje ziemi na całkiem nowe wywiedzie tory! I stanie się, że Anglia wielkim i drobnym koncertantom europejskim zamknie kanał Suezki, aby musieli z swoim handlem wlec się poza burzliwy południowy cypel Afryki — a Republika dollarowa zamknie Anglii kanał Panamski, aby dążąc na zachód Ameryki, do Chin i Japonii, także tłukła się po rafach Magiellańskich lub Przylądka Dobrej nadziei. I uwieńczonym zostanie manczestryzm — wolności handlowej i przemysłowej.

I rzecz szczególna — dla kieszeni lordów Anglia ściąga na siebie przekleństwo setki ludów, ściąga na siebie pomstę Bożą, o jakiej świat nie słyszał dotąd — a lordowie w głębi Stanów Zjednoczonych zakupili już więcej ziemi niż jej zabrali ongi Sasom, Szkotom i Irlandczykom i kościołowi katolickiemu, niż jej posiadają w ojczyźnie. A dopiero od kilku lat stali się tak przezornymi! Zkąd ta przezorność?...

Jedno walne rozbicie floty angielskiej, jak burzą niegdyś rozbitą została wielka armada hiszpańska, jedna klęska jak Hiszpanów i Francuzów pod Trafalgarem — a stracone zostaną Indje, i Afryka południowa, i Australia — i na Gibraltarze kaktusami porosną armstrongi angielskie!

O, niemamy czego płakać, żeśmy dzisiaj nie państwem!

Nie zawidźmy też owym mocarnym! Na wielki turniej ducha a nie pięści akrobackiej, na kongres sztuki sproszono państwa do Rzymu. Zdobyli tam sobie Polacy kąt bodaj jako naród. Na cześć robotników wystawy daje ucztę miasto Rzym, co dotąd pieczętuje się *Senatus populusque Romanus!* W podniosłym nastroju kończy się uczta — i burmistrz Wiecznego miasta, nie wiedząc jak jeszcze uraczyć gości, zaprasza ich: „Pójdźmy do Polski!“ na polski oddział wystawy jako najcelniejszy. Nam tedy rozmagają się skrzydła archanielskie ducha — a oni, mocarni, dziczeją, i z trwogą obliczają swoją statystykę zbrodni, włóczęgów i rodzin bez małżeństwa.

I nie lękajmy się wojny! Cóż nam zrobią wojny gorszego, niż lada pomór wielki, niż wylewy, niż pożary, niż jaki krach nowy? Niepodległości nie utracimy, bo jej nie mamy, więc chyba kto inny utracić ją może — i zamiast nowych rozbiorów chyba tylko jakie połączenie braci nastąpi.

Ani też nie myślmy o wojnie! Jeżeli nie wybuchła z powodu zaboru Egiptu, to jakiż może być powód pilniejszy?... Na wiosnę przytoczyliśmy broszurę pewnego starego biurokraty austrjackiego, który wiedział dobrze, dlaczego z taką pewnością napisał, że istnieje jakby umowa między królami, aby unikać wszelkiej wojny, gdyż każda przegrana czy wygrana, niemal z pewnością może pomnożyć zastęp republik. A my dodamy, że może i republiki zamieniać w monarchie, jeśli nie w komuny. Zachwiany też jest, ale nie złamany wpływ żydowizmu giełdowego; każda wojna musi dzisiaj przybrać olbrzymie rozmiary, a więc i olbrzymią zniżkę kursów; i to pewna, że wobec dzisiejszego już ogromu długów państw wszelakich, ani pokonany ani zwycięzca nie zdołałby po nowej wojnie płacić procentów.

Co prawią mowy tronowe i ministerjalne o pewności pokoju, bo stosunki mocarstw są jak najkordjalniejsze, może mieć pewną wartość u tych, którzy nie wiedzą, że o zagrożeniu pokoju dopiero wtedy się mówi urzędowo, kiedy wypowiedzenie wojny za pasem; pewniejszą rękojmią pokoju jest interes Rotszyldów, Wormsów, itp. Żydzi czuwają dzisiaj u bram pokoju jak złote cheruby niegdyś u arki przymierza, i to ostatnia misja żydowizmu. Z wybuchem wojny nastąpi rzeź jerozolimska, straszniejsza od Tytusowej, bo ostatnia i nie orężem żadnem dokonana.

Pragnąć też wojny nie mamy powodu. Przyjdzie ona i bez naszych modłów. Tylko pytanie: w jakiej postaci?... Powszechna zbrojność, powszechna oświata i głosowanie powszechne — piękny to, wzniosły dla oka i ducha widok! A jak około tego pracują Hohenzollerny i Bismarki a niemniej ci, co radziby być Hohenzollernami i Bismarkami, co zresztą zmuszeni są iść za przykładem sąsiada. Powszechna zbrojność, w jednem tylko państwie przeprowadzona, dała by mu siłę dżengischanową, każde więc państwo jest zmuszone do zaprowadzania u siebie tej instytucji pruskiej. Aby każdy kapral i szeregowiec mógł rozumieć się na mapie, musiano zaprowadzić powszechną oświatę. Aby módz dowolnie dysponować taką maszyną dżengischanową, spotęgowaną tym postępem nowoczesnym — trzeba mieć do dyspozycji przeciw rozważnej garstce tłumy, łatwo się zapalające i powodujące.

Jak widzimy, wszystko tu loicznie obmyślane. Gdyby tylko dzieje samą jedynie loiką chodziły!... Wtedy możnaby jak zaćmienia słońca obliczyć na lata i wieki po koniec świata, co nastąpi, bo z przykazań loiki nastąpić musi. Ale chwała Bogu żadna zresztą loika wszystkich przypadków i przypadeczków naprzód nie przewidzi i nie obliczy. Więc też nie obliczono, że z powszechną zbrojnością połączony jest nieodzownie terytorjalny rozkład armii; że z powszechną oświatą nabędą ludzie nietylko znajomości map; że powołany powszechnem głosowaniem do myślenia o kraju, a oświecony z czasem, zacznie istotnie myśleć o kraju każdy dorosły mieszkaniec.

Jaka z tego wypłynie piosenka, niechaj sobie czytelnik sam wyśpiewa!... To pewna, że błogosławić będą swój rozum państwa i dynastje, co umiały sprawiedliwością zjednać sobie ludność i ludy.

Tylko Moskwa carska nic z tego wszystkiego nie uczyni, bo już jej i nie będzie.

A teraz niechaj sobie ~~każdy przebiegnie~~ swój prywatny domowy różaniec z kończącego się roku — może mu to już snadniej pójdzie!

Moskwa.

Gołos donosi, że ministerja spraw wewnętrznych i wojny postanowiły przenieść więzienie stanu, znajdujące się w kamatach twierdzy Petropawłowskiej w Petersburgu, do twierdzy w Schlüsselburgu nad jeziorem Ładogą. Twierdza Petropawłowska oddawna uważaną już była za niewłaściwą do tego użytku z wielu względów. Najpierw w obrębie jej znajdują się groby cesarskie, umieszczone w posadzce w miejscowej cerkwi, a sąsiedztwo to z uwagi na tę okoliczność, że działalność przestępców stanu w ogóle skierowana była przeciw spoczywającym w tych grobach, jest istotnie bardzo nieodpowiednie. Dalej więzienie stanu dzisiejsze znajduje się prawie w środku miasta, między giełdą, ogrodem zoologicznym, w części bardzo ruchliwej i zawsze jest na widoku. Wreszcie twierdza Petropawłowska z kazamatami i więzieniem stanu oddzielona jest tylko Newą od pałacu Zimowego i znajduje się wprost jego okien. Dla tych powodów więzienie stanu, wraz z więźniami zostanie przeniesione do Schlüsselburga, a zamek w Petersburgu pozostanie w teraźniejszym stanie jako historyczna pamiątka czasów ubiegłych. Przygotowanie lokalności na więzienie stanu w twierdzy Schlüsselburskiej kosztować będzie 150,000 rs.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 30. grudnia.

* **Termometr** wskazuje w południe 7 stopni ciepła. Pogoda piękna, wiatr południowy. Powietrze zupełnie takie, jak przy końcu marca. Wszystko to dzieje się z ogromną krzywdą dla amatorów sportu łyżwowego, którzy już zaczynają wątpić, czy tego roku kiedykolwiek zażyją rozkoszy... na lodzie. Z prowincji donoszą nam o panowaniu licznych bardzo chorób nagminnych.

* **W kasynie miejskiem** odbędzie się w poniedziałek dnia 1. stycznia 1883 koncert, wykonany przez muzykę pułku 9. Packenyi pod przewodnictwem swego kapelmistrza p. Maurycego Falla. Program: 1. „Zampa“ uwertura, Herold. 2. „Nad złotą Bosną“ walc Falla. 3. „Wspomnienie“ z opery Fausta, Gounoda. 4. „Wieczorem“, sielanka Cibulka. 5. „Von Fall zu Fall“, polka szybka, Falla. 6. Finale „Pochód z pochodniami“. Flotow. 7. „Semiramis“, uwertura Rossini. 8. „Żyjące kwiaty“, walc Straussa. 9. „Marsz Indjanów“ „Naila“ Delibes z opery Afrykanka Meyerbeera. 10. „Divertissement“. 11. „Lilie i kwiaty“, potpourri Falla. 12. „Transversal“, polka szybka. Geistlener. — Początek o godzinie 4. popołudniu. — Bilety nabywać można w kancelarji kasyna miejskiego — a przed koncertem przy kasie.

* **Z Towarzystwa łowieckiego.** Wczoraj odbyło się posiedzenie Wydziału Towarzystwa łowieckiego pod przewodnictwem hr. Romana Potockiego. Na wniosek p. Simona uchwalono, aby udać się do namiestnictwa z prośbą, iżby wydawało pozwolenia na wybijanie kóz tylko właścicielom lub służbie leśnej z zastrzeżeniem, aby nie wybijano ich na polowaniach. Zdarzało się bowiem w ostatnich czasach, że z wielką szkodą wybito na kilku polowaniach młode sarenki.

* **Wiadomości teatralne.** P. Szymanowski zdolny artysta, który ostatniemi czasy wyjechał do Petersburga, ma powrócić na scenę warszawską.

Teatr warszawski jest teraz w kłopotach z powodu kilkudziesięciotysięcznego długu, na którego spłatę nie ma funduszów. Otóż w skutek nawoływań prasy [illegible] pożyczki 5000 rubli z warunkiem, aby procent od niej, najwyżej 5 od sta przeznaczony był na bezpłatny wstęp dla młodzieży na poważne widowiska.

* **Odczyty dla kobiet.** W dniach 6. i 13. b. m. mówił p. dr. Tadeusz Zieliński „o pracy i wypoczynku ze stanowiska hygienicznego.“ Rozwinąwszy pojęcie pracy, rozdzielił szanowny prelegent takową na pracę fizyczną i umysłową, wykazując w wymownych słowach znaczenie obydwóch, [illegible] nie pominął szkodliwych skutków z przeciążenia pracą [illegible]. Następnie mówił o wypoczynku, który może być względnym, jeżeli z jednego zajęcia przechodzimy do innego, [illegible] względnym, a nim jest sen. [illegible] prelegent, dlaczego sen przed północą jest tak pokrzepiającym. Jeżeli weźmiemy na uwagę, że zdrowie jest pierwszym warunkiem szczęścia [illegible] na specjalnych studjach, tak gorliwie rozszerza wiadomości o hygienie.

Następny odczyt „o pierwoszczu“ będzie miał p. dr. Ignacy Petelenz w przyszłą środę dnia 3. stycznia o godzinie 5. w sali ratuszowej.

* **Jubileusz rogalków.** Znane jest zapewne wszystkim amatorom dobrej kawy i pieczywo zwane rożkami, czyli u nas we Lwowie rogalkami. Otóż powiadają, że początek tego pieczywa odnieść należy do roku 1683, do czasu oblężenia Wiednia. Pewien piekarz wiedeński dla „zarobienia“ na tej szczęśliwej chwili, powziął myśl wypiekać godło muzułmańskie, tj. pół księżyc, w pieczywie i tak powstał rogalik. Później ta forma pieczywa rozszerzyła się i po innych krajach Austrji.

* **Portorjum** Z dniem 1. stycznia 1883 wchodzi w Austrji w życie rozporządzenie pocztowe, według którego listy aż do 20 gramów wagi będą podlegać opłacie 5 ct. Dotychczas opłata 5 ct. należała się od listów ważących conajwyżej 15 gramów. Rozumie się, że odnosi się to tak do listów zwykłych w obrębie monarchji, jak i za granicę posyłanych, a mianowicie do tych państw, z któremi Austrja zawarła kartel pocztowy.

* **Polacy** wydaleni z Paryża i Francji, jako niebezpieczni socjaliści, o czem nam doniósł telegram, nazywają się Kazimierz Sosnowski, Krzanowski i Pitkowski.

* **Samobójstwo** Narcyz Myszkowski praktykant pocztowy w Narajowie, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

* **Ofiara wódki** Włościanin z Ropicy ruskiej, w powiecie gorlickim, Leszko Pawłyk, według opowiadania świadków szklankami od piwa pił wódkę i okowitę w karczmie Lajby Krigera, gdzie zasnąwszy znaleziony został następnego dnia rano już nieżywy. Karczmarza i towarzyszów tej pamiętnej pijatyki pociągnięto sądownie do odpowiedzialności.

* **Wskutek sprzeczki** karczemnej, włościanin z Żurek, w powiecie chrzanowskim, Józef Ziemirek, tak ciężko pobity został przez dwóch innych włościan tej gminy, że następnego dnia życie zakończył. Winni pociągnięci zostali do odpowiedzialności.

* **Polska ceramika** Donoszą nam z Kossowa, że mieszkaniec tamtejszy nazwiskiem Ignacy Kaszczuk wyrabia prześliczne rzeczy z zakresu ceramiki, które nie ustępują nijakim wyrobom sławnego s. p. Aleksandra Buchmilskiego. [illegible] Polecamy go więc gorąco ludziom dbającym o wzrost przemysłu krajowego.

* **Opłatek Mickiewiczowski** Złożono w administracji *Gazety Narod.*: J. Wis. z Kossowa 1 zlr., K. od dzieci B. 3 zlr., F. S. 40 ct., F. B. 1 zlr. 50 ct., Lipski z Zarudzia 3 zlr. i jeden rubel, [illegible] L. H. ze Złoczowa 2 zlr., Kazia i Józio Jasieńscy z Baszowice 2 zlr., Dr. Dobowski 3 zlr. 50 ct., A. Bieńkowski 2 zlr., J. Rudkowski z Wyżnicy 1 zlr., St. Lachowicz 1 zlr., J. Krzyżanowski 5 zlr., M. D. i K. 5. 5 zlr. Razem z poprzedniemi 196 zlr. 26 ct., jeden talar i jeden rubel.

* **Towarzystwo weteranów wojskowych** [illegible] arcyks. Rudolfa urządza wieczorek z tańcami dnia 7. stycznia w lokalnościach tow. „Frohsinn“ w hotelu Zorza. Czysty dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót po zmarłych członkach towarzystwa.

Wydział tow. urządzając te zabawy składa [illegible] podziękowanie wszystkim szanownym członkom honorowym i wspierającym, [illegible] szanownym damom należącym i nienależącym do towarzystwa, którzy w [illegible] się kończącym roku pieniężnemi datkami na korzyść towarzystwa [illegible] przyczynić raczyli — polecając się zarazem dalszej łaskawej pamięci.

* **P. Teofila Zielińska** powróciwszy z zagranicy, rozszerzyła dotychczasowy swój zakład i szkołę wyrobów sztucznych kwiatów, przeniosłszy takowy pod l. 5 ulicy Akademickiej, i zaopatrzyła takowy w bardzo wykwintne nowości karnawałowe.

* **Awans wojskowy.** Podporucznikami mianowani: Robert Janota w 30 pułku, Adolf Dobrowolski w 89 pł., Feliks Schiffner w 24 pł.

Majorami: Franciszek Pitsch, i Leopold Matysek w 41 pułku, Juljusz Słoninka w 30 pul., Oskar Mayer w 15 pul., Gustaw Stingl w 24 pul., Józef Bożenauski w 89 pul., Karol Hofman w 90 pul., Adolf Odobski w 58 pul., Julian Albrecht w 77 pul., Bruno Görtz w 90 pul.

* **Dary.** Dla wydalonego dyurnisty, chorego [illegible] obarczonego 6 dzieci, zostały złożone w administracji dzisiaj od pp. Jan Krzyżanowski 3 zlr., M. G. 1 zlr., A. K. 40 ct., W. W. 50 ct.

Dla weteranów z roku 1831: Wanda Pietruska 5 złr.

* **Jutro** w niedzielę: Św. Sylwestra. — Św. Bonyfatja. — W poniedziałek: Nowy Rok. — Św. Ihnatia. — We wtorek: Św. Makarego Opata. — Św. Julianny.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 29. b. m.: Skradziono: Panu N. F. z wozu głowę cukru.

Złożono w policji żółtą chustkę z kwotą 5 zł., dwa pudełka z sznurkami zapomniane w dorożce i chustkę znalezioną w teatrze.

Simche Ehrenpreis skradłszy 103 zł. na szkodę swego służbodawcy, umknął ze Lwowa.

Straż pol. przytrzymała w nocy Krzysztofa Wolańskiego, który włamawszy się do budki pod l. 9, plac Rzeźni, skradł kosz pomarańcz, cytryn, tudzież wagę z ciężarkami. Przytrzymano z paczką zawierającą 10 kilo drożdży złodziejkę M. K., zaś A. R. z dwoma nieparzystemi (nr. 4. i nr. 10.) trzewikami.

* **Awantura nocna** Dnia 27. b. m. o godzinie 8. wieczór kilku podochoconych ułanów idąc ulicą Żółkiewską, zaczepili bez powodu stójkowego żołnierza policyjnego w służbie, z okrzykiem: „czego i poco tu stoisz?!“ Jeden z tych ułanów uderzył go pięścią w piersi i plecy i dobył pałasza.

Tym sposobem powstała nocna awantura, której widownią była ulica Żółkiewska, Czackiego, plac Benedyktynek, ulica Benedyktyńska i plac Strzelecki. Straży wojskowo-policyjnej udało się w końcu rozbroić ułanów. Aresztowano pięciu, z któych trzech szablami nacierało, tudzież wyrobników Piotra Żukowskiego, który zachęcał ułanów do walki i porwał się na policjanta, niemniej Wasyla Czuczwarę, który usiłował widłami przebić policjanta Jana Swałek

Aresztowanych ułanów oddano władzy wojskowej, Piotra Żukowskiego i Wasyla Czuczwarę zaś, sądowi kr. karnemu.

Skutkiem tego zajścia był plac Benedyktyński i ulice przzległe natłoczone publicznością. Na kilku żołnierzach policyjnych podarto umundurowanie, uszkodzenia cielesnego nie odniósł nikt, prócz jednego ułana, który w tumulcie własną szablą pokaleczył sobie ręce.

* * *

— **Bolechów** d. 29. Grudnia. Wczoraj opuścił miasto nasze gr. kat proboszcz tutejszy, ksiądz Aleksander Baczyński, przenosząc się na świeżo nadaną mu zaszczytną posadę rektora gr. k. seminarium duchownego we Lwowie.

Jak wiele na tym ze wszech miar zacnym mężu my tutaj straciliśmy, a gr k. seminarz duchowny we Lwowie zyskał, o tem niechaj świadczy następujący toast, ułożony i wygłoszony przez jednego z tutejszych miejskich obywateli, Polaka notabene, na wieczorku pożegnalnym, urządzonym przez tutejsze towarzystwo kasynowe na cześć nowomianowanego rektora:

Hospod' dau nam czołowika,
Toho ot tu kanonika,
Czołowika jakich mało,
Jakich nam dawno nestało.
Taj berut ho het do Lwowa,
Ot i żurba jest hotowa!
Odnak bratia nežurimsia!
Łuczsze Bohu pokłonimsia:
Szczob ho w swojej łasci mau,
Szczob nam takich mnoho dau,
Szczob Ruś nasza szczo hodyna
Takoho rodyła syna,
A tohdy żurby nebude,
Budut sia tiszyty lude,
Bude myr, bude ochota,
Zhoda zacwyte zołota
I ohorne nas wsich społom!
A że zhody apostołom
Własne jest toj muż uctywyj,
Czestnyj, myłyj, sprawedływyj,
Proto naj szczezaje tuha,
A za serdce woźmim druha,
I skażim mu: „Bih z Toboju!
Szczasływo praciuj w pokoju,
Zdopczy śmiło kożdu żmyju,
Społny czestno wsiu nadiju,
Jaku w Tobi pokładajem,
Jaku także w Bohu majem,
A potomu — póki świta,
Poty żyj mnohaja lita!“

— **Nowy rok.** Ministrowie austrjaccy postanowili tego roku nie przyjmować życzeń noworocznych.

— **Etykieta moskiewska.** Starszyzna jednego z klubów powiatowych w gubernii czernichowskiej ogłosiła regulamin przyzwoitego zachowania się podczas zebrań i zabaw towarzyskich. Oto dosłowne brzmienie tego ciekawego dokumentu według *Zarji, Gołosu* i innych dzienników rosyjskich. 1) Zabrania się mieć w klubie odzież, jaką pp. kupcy noszą przy codziennych zajęciach, te bowiem wydają czę-

---

winniśmy dłużej zwlekać, tylko jak najprędzej zabrać się do skóry niemieckiej. Niech tylko hasło wyjdzie a ręczę ci, pyseńku, że w domu nawet kaleki nie zostaną.

Uśmiechnął się pan Słotwiński.

— Gorąco kąpany mój Stachu! wielkiej rewolucji nie można mieć na zawołanie... ją trzeba długo przygotowywać... prócz tego po takiej wyprawie jak zeszłoroczna, trzeba trochę poczekać, żeby ludzie zapomnieli o złem wrażeniu jakie po sobie zostawiła... Ale mimo to bądź spokojny, mój przyjacielu! Nasi we Francji nie śpią...

Tu nachylił się do ucha panu Granowskiemu i coś mu szeptał. Słuchający uśmiechał się, wąs gładził, w końcu zapytał:

— Więc wszystko tak przygotowują pyseńku, aby rozpocząć z wielką rewolucją europejską?

— Tak jest...

— To myśl genialna! to mi plan pyseńku! Do dni czternastu szwabów za dziesiątą górę wypędzimy! Poczciwy mój Kostku, jak ja się cieszę, żeś do mnie przyjechał! Na tem wygnaniu przynajmniej się dowiedziałem, czego się mam spodziewać. Tożto pyseńku damy łupnia! Chodź tu mój Kostku, niech cię uściskam!

I objął go w szerokie ramiona, i jak brata uścisnął. Potem przemówił:

— Jeżeli się nie mylę, pyseńku, wspominałeś mi ubiegłego roku, że w zakładzie Ossolińskich macie drukarnię.

— Rzeczywiście mamy.

— Jeźli tak, to powinien byś owe proklamacje paryskie, o których mówiłeś, iż szkoda, że ich tak mało przychodzi, cichaczem przedrukowywać i w świat puszczać... Jutro mój sędzia przywiezie pięćset dukatów, zaraz ci je oddam na koszta.

— Mój przyjacielu, tego uczynić nie mogę, bo toby zakład narażało. O mnie tu nie idzie, lecz o instytucję... Złapawszy podobny przedruk, rząd niewątpliwie zrobiłby z naszego gmachu koszary, dobra zaś skonfiskowałby na wieczne czasy. Ja dotąd tyle tylko uczyniłem, żem kilku emigrantów pomieścił w Zakładzie, a i to już, jak słyszałem, prezydenta w oczy kole.

— Masz rację pyseńku, z nami mogą robić, co im się podoba, wszakże sprawa publiczna niepowinna przez nas cierpieć. Ale mimo to ja ci pieniądze jutro dam, i ty je wziąć musisz, bo wy tam macie rozmaite wydatki, do których ja się niczem nie przyczyniam. Może do Paryża poślesz pyseńku, a może obrócisz dla naszych więźniów biednych, których szwaby z pewnością głodzą!...

(C. d. n.)

Kronika naukowa.

przez

Ludwika Masłowskiego

(Dokończenie.)

Niesumienni spekulanci, aby módz sprzedawać za naftę ciężkie oleje skalne, które się wcale nie palą, dodają do nich zawsze sporo benzyny, nieraz 20 do 30%. Można więc sobie wyobrazić jak niebezpieczną jest taka sztuczna nafta i jak przy lada nieostrożności można się narazić na katastrofę. Chcąc jej zaoszczędzić czytelnikowi, pozwolę sobie dać praktyczny sposób poznawania dobroci nafty, łatwy do wykonania nawet wtedy, gdy się nie ma ani termometrów, ani żadnych innych przyborów naukowych. Do bylejakiej blaszanej lub porcelanowej miseczki nalewa się naftę i przytyka się zapaloną zapałkę; jeżeli nafta się nie zapali i jeżeli się okaże, że aby ją zapalić potrzeba przynajmniej cztery do pięciu zapałek spalić, jedna po drugiej, to dowód że nafta jest dobra, że jest prawdziwa, że jest tem co się nazywa średniówką, lecz jeżeli od pierwszej zapałki nafta się zapali i to natychmiast, to dowód że jest to towar lichy, że w nim średniówki niewiele, a sporo jest olejów ciężkich i że dla ich zamaskowania dodano benzyny. Z taką naftą trzeba być bardzo ostrożnym, a najlepiej wcale jej nie kupować *).

Na tem jednak nie powinna się kończyć nasza ostrożność. Wszelka bowiem nafta, a zwłaszcza ta, w której jest benzyna, jest jeszcze niebezpieczną z innego względu, mianowicie z powodu eksplozji, do której może dać pochop. Jako ciało płynne, paruje ona ciągle, a pary jej mieszają się z powietrzem zamkniętem w rezerwoarze lampy. Owoż jeżeli się zdarzy, że pary tej zbierze się tyle, iż będzie ona stanowiła bądź ósmą, bądź piątą, bądź wreszcie trzecią część zawartego w lampie powietrza, natenczas przy zapalaniu lampy nastąpić może wybuch. Jasnem jest oczywiście, że aby natrafić na ten fatalny stosunek, zdarzający się raz na miljon miljonów razy, trzeba być szczególnie prześladowanym przez los. Ale ponieważ koniec końców natrafić można, więc najlepiej się zabezpieczyć i przeciw temu, — co znowu jest bardzo łatwem, dość bowiem pamiętać o tem, aby lampę zapalać tylko wtedy, kiedy rezerwoar jest pełny i kiedy przeto nie może w nim istnieć żadna mieszanina pary naftowej i powietrza, ani taka, która nie jest niebezpieczną, ani taka, która jest wybuchową.

Za mało ma świeżości nasza niniejsza kronika, za dużo bowiem mówiliśmy o rzeczy tak staraj jak nafta, a nic zgoła o nowych pomysłach lub odkryciach. Aby choć w części wynagrodzić czytelnika, podzielimy się z nim z dwoma odkryciami mogącemi śmiało figurować w magazynie naukowych nowości.

*) Dodać winienem, że prawie we wszystkich porządniejszych galicyjskich destylarniach wyrabiają pierwszy gatunek nafty, czyli tak zwaną naftę salonową, bez benzyny. Ale znowu sprzedawana w żydowskich sklepikach nafta salonowa jest zawsze z benzyną. Niesumienna ta rasa handlarzy, żyjąca i tucząca się tylko oszustwem, zakupuje w destylarniach czystą naftę salonową, a oprócz tego benzynę i oleje ciężkie. Produkta te miesza następnie, mianowicie do salonowej nafty, która jest najdroższą, dodaje olejów ciężkich, które są tanie i benzyny, która jest także tanią, i potem mieszaninę tę sprzedaje za naftę salonową. Że zaś pośledniejsze gatunki nafty, pochodzące z żydowskich sklepów, składają się tylko z benzyny i olejów ciężkich, przekonać się o tem może każdy, kto zechce powyżej opisaną próbę wykonać. To też jeżeli na benzynie cięży fizyczna, to na żydach moralna wina wszystkich tych śmierci i pożarów, do których nafta pochop dała.

O nafcie amerykańskiej nic nie mówię dla tego, że gdyby ona dochodziła do Galicji, to stosowałoby się do niej to, co powiedziałem powyżej; od czasu jednak podwyższenia cła, ani jedna kropla nafty amerykańskiej nie pokazała się na naszych rynkach, ta zaś nafta, która figuruje jako amerykańska, jest naszą pospolitą galicyjską naftą, sprzedawaną jeno drożej za zagraniczny tytuł i etykietę.

W najnowszym zeszycie czasopisma *Zeitschrift für Biologie* znajdujemy ciekawą pracę dr. Emmericha nad podłogą naszych pomieszkań; a właściwie nie nad podłogą lecz nad tą przestrzenią, która się znajduje między podłogą wyższego piętra a sufitem niższego. Przestrzeń tę wypełniają architekci zwykle, ze względów oszczędności, gruzem starych domów, „tak jak gdyby chcieli umyślnie — powiada ten badacz — utrwalić wszelkie nieczystości, pochodzące z pomieszkań ludzkich, zakonserwować zaraźliwe pierwiastki wszystkich chorób, z stulecia na stulecie starannie je pielęgnować i obdarzać niemi lokatorów nowego domu.“ Na poparcie tego twierdzenia przytacza autor wykaz swych badań, dokonanych za pomocą mikroskopu, nad gruzem, który tego lata był używany w Lipsku do budowy nowych domów. Powierzchownie przedstawiał się on zupełnie przyzwoicie, tak że sanitarna komisja uznała go odpowiednim. Natomiast badanie mikroskopowe wykryło w nim kości, włosy, gałgany, kawałki skóry, kał, popiół, węgiel, jaja pcheł, pluskiew, stonóg, szwabów etc. „A jeżeli to się znalazło, to któż nam zaręczy, pisze autor, że szczegółowe badanie nie wykryłoby jeszcze i innych rzeczy, np. zarodków chorób zakaźnych, które mogą od wieków przechowywać się w porach tych cegieł i czekają tylko na to, aż do ich rozwoju nastręczą się odpowiednie warunki.“

A właśnie warunki te nastręczą się same przez się, skoro cegła z temi zarodkami dostanie się pod podłogę. Do rozwoju tych zarodków potrzeba bowiem dwóch rzeczy: ciepła i wilgoci. Pierwszego dostarczą piece, drugiej — zwyczaj mycia podłóg wodą. Z badań dr. Emmericha okazuje się, że temperatura przestrzeni zawartej między podłogą a sufitem jest zawsze mniej więcej ta sama, co w pokojach niższego piętra. Rzecz jasna: ciepłe powietrze leci ku górze, przebija się przez pory sufitu i ogrzewa gruz. Ale bywa czasami, że temperatura gruzu jest wyższą, znacznie nawet wyższą. Zdarzało się np. tak, że podczas gdy na niższem piętrze temperatura pokoju na wysokości wzrostu człowieka wynosiła 16°C., a pod sufitem 18°C., to mimo to temperatura gruzu miała 28°, 30°, a nawet 32°C. Wiadomo zaś z badań Kocha, że w temperaturze 32° C. żyć już mogą i rozmnażać się te bakterje, które są przyczyną suchot. Owoż to podwyższenie się temperatury gruzu było jego ciepłem samoistnem, powstałem w skutek odbywających się w jego łonie procesów gnicia. Każdy proces gnicia wyzwala ciepło, aby zaś mógł powstać, potrzebuje wody. I my mu jej dostarczamy dzięki zwyczajowi mycia podłóg. To też we wszystkich domach gdzie ten zwyczaj istniał, znajdował dr. Emmerich temperaturę pod podłogą wyższą od temperatury pokojowej dolnego piętra; a pomimo zabiegów o czystość, znajdował powietrze zgniłe, pełne miazmatów i gazów trujących, pochodzących z rozkładu organicznych ciał zawartych w gruzie.

Aby się tego pozbyć, wypada oczywiście zakazać używania gruzu ze starych domów, a w domach już posiadających ten gruz, przestać myć podłogi, lecz dla czystości bądź powlekać je woskiem, bądź olejną masą (np. w kuchniach); na wiosnę zaś, przy jeneralnem przewietrzaniu i czyszczeniu, zlewać podłogę silnym rozczynem kwasu karbolowego.

Wiek XIX., zwany wiekiem prozy i zimnego rozsądku, rządzący się nie uczuciem ale wyrachowaniem, postanowił u schyłku zrehabilitować się i prześcignąć wszystko, co stworzyła najbujniejsza fantazja poetów. Wykrył tedy, że człowiek posiada dwa serca, — to jest dwa narządy, spełniające funkcję regulatorów obiegu krwi. Jednym jest owo stare serce, znane od wieków, do którego zwykliśmy apelować podczas miłosnych oświadczyn. Drugim — śledziona.

Czytelnikowi zapewne wiadomo, że przeznaczenie tego organu, który Anglikom sprawia tyle kłopotu, jest dotąd pokryte tajemnicą. Po co mamy śledzionę i jaką spełnia ona funkcję, tak samo nie wiemy, jak np. nie wiemy po co mamy u wrót gardła dwa gruczoły, zwane migdałkami. Obecnie z badań dr. Roy'a, ogłoszonych w angielskiem lekarskiem czasopiśmie *The Lancet*, okazuje się, że śledziona rytmicznie kurczy się i rozszerza, że więc tak jak serce posiada „bicie“, niezależne zupełnie od bicia serca i odbywające się znacznie powolniej. Z powodów, których tu przytaczać niepodobna, bo byłyby zanadto specjalne, wnosić musimy, że to perjodyczne kurczenie się i rozszerzanie się śledziony ma na celu regulować obieg krwi w wątrobie. Wypada więc, że serce jest regulatorem obiegu krwi dla całego organizmu, a śledziona — specjalnie dla wątroby.

sto woń ryb, skóry itp., co nie dla wszystkich jest przyjemne. 2) Na wieczorny tańcujące mężczyźni winni przybywać tylko w ubiorach uszytych z materjałów czarnych. 3) Zaleca się szczególniej niechodzenie do klubu w butach wysokich, przepojonych dziegciem. 4) W razie słoty przybywać trzeba koniecznie w kaloszach. 5) Na balach noworocznych i bardziej uroczystych mężczyźni winni być we frakach i białych krawatkach; przybywający w aksamitnych np. kaftanach, albo z zieloną np. chustką na szyi płacą karę w ilości rs. 1 kop. 50, która obrócona będzie na rzecz muzykantów. 6) Najsurowiej zabrania się używać firanek na wieczorach tańczących, zamiast chustek do nosa. Dopuszczający się tej manipulacji będą z ubliżeniem wyprowadzeni z zebrania. 7) Palenie podczas balu tytoniu, w gabinecie przeznaczonym dla płci nadobnej, opłaca się grzywnami w ilości 15 kop., za co kupować się będzie dla dam pudr i „odikolon". 8) Podczas kadryla nie wolno kankanować, trzeba tańczyć przystojnie. 9) Po tańcu mężczyzna winien dziękować damie słowem *merci*, a nie *spasibo uam*. (To już niekoniecznie właściwie). 10) Upijanie się skandalicznie w klubie jest wzbronione. Bufetowy płacić będzie po 3 rs. kary za każdą urżniętą personę, pieniądze, jakie stąd wpłyną, obrócone zostaną na pomnożenie biblioteki. 11) Podczas gry w karty ani kłócić się ani tembardziej bić po twarzy nie trzeba. 12) Też samo zabrania się wszelka sprzeczka i uderzanie kijem bilardowym swego partnera. Każde stosowanie w zgryw karane będzie grzywnami w kwocie 40 kop., a fundusz stąd powstały otrzymywać będzie tytułem gratyfikacyi urzędnik do pisma w kancelarji klubu się znajdujący.

— **Zapusty polskie w Rzymie.** Korespondent rzymski jednego z dzienników warszawskich donosi: „Wszystko rokuje nader świetne zapusty w Rzymie, a świetność ta podniesiona jeszcze będzie międzynarodową wystawą sztuk pięknych, która tysiące krajowców i cudzoziemców ściągnie do wiecznego miasta. „Hołd Pruski" Matejki już przybył i pomieszczony został w pałacu wystawy, gdzie silne sprawił wrażenie na małej liczbie osób, które mogły go dotychczas widzieć. Nie tylko treścią „Hołd Pruski" Matejki i „Tryumf Światła" Siemiradzkiego przypominać będą kraj nasz podczas karnawału rzymskiego. Artyści polscy, których jest obecnie 20 kilku w Rzymie, mają zamiar urządzić na Corso osobną maskaradę przedstawiającą wesele krakowskie. Wszystkie stroje tak męskie, jako i kobiece sprowadzają umyślnie z Krakowa. Maskarady polskiej nie widziano podobno na Corso od czasu pobytu Sobieskich w Rzymie, kiedy książę Konstanty chciał wyprawić ówczesnym Kwirytom widowisko „wiedeńskiego tryumfu" nieśmiertelnego swego rodzica. Maskarada ta jednak miała nie tyle historyczny i narodowy, ile raczej mitologiczny charakter, stosownie do ówczesnych pojęć i smaku, a sam książę Konstanty z bardzo piękną księżną rzymską wyobrażali na głównym rydwanie bóstwa opiekuńcze zwycięzkiego oręża polskiego. Była też stawna kalwakada żydów polskich na osłach, która tak dalece oburzyła ich pobratymców z rzymskiego Ghetto, iż protest do papieża wystósowali i skargę na Sobieskich."

— **Potęga mody.** Gronostaje ogromnie spadły w cenie, wyszły bowiem z mody. Popyt książąt za gronostajami, jest za mały, żeby mógł chimerom mody wyrównać. W roku przeszłym pewien kupiec berliński miał 80,000 skórek gronostajowych na składzie. Obecnie kuśnierze niemieccy postanowili używać gronostajów na podbicie do płaszczów. Za 130 marek można kupić płaszcz damski z podbiciem gronostajowem, a dawniej płacono za te skórki bajeczne ceny. Jaka to potęga mody!

— **Dziennikarz z potrzeby.** Świeżo zmarły Ludwik Blanc przybył był w młodości swej do Paryża bez pieniędzy, bez przyjaciół i dręczony niedostatkiem, postanowił zostać dziennikarzem. Napisał on artykuł, rozbierający ówczesne stanowisko polityczne i pospieszył z rękopismem do biura redakcyjnego jednego z wielkich dzienników. Doszedłszy do drzwi, stracił całkiem odwagę i wahał się pociągnąć za dzwonek. Za nim stał silny roznosiciel gazet, który widząc duchową walkę autora, szyderczo kiwał głową. — Wreszcie trwało mu to za długo, otwarł drzwi i szorstko wepchnął czekającego do pokoju, tak, że ten potrącił o stojącego właśnie niedaleko drzwi dziennikarza. Blanc wręczył mu rękopis, po który kazano mu zgłosić się za parę dni. Gdy przyszedł po odpowiedź, zaproponowano mu miejsce redaktora z pensją 8000 fr. Ilekroć potem nowy redaktor spotkał wspomnionego roznosiciela gazet, mówił: „Oto człowiek, który mnie naprzód popchnął."

— **Trzy pisma moskiewskie** odznaczające się bezstronnością w sprawie polskiej, a nawet względną przychylnością dla nas, prześladowane są przez rząd. Oto otrzymał drugie ostrzeżenie, *Ruski Kur.* miał zostać zawieszony na trzy miesiące, a *Mosk. Telegr.* odebrano sprzedaż uliczną.

— **Paweł Féval**, poeta francuski, o którego nędzy w ostatnich czasach tyle pisano, dostał od dwóch towarzystw literackich w Paryżu dożywotnie pensje po 1.200 franków, i także pensję od rządu z funduszu dla zaopatrzenia starych pisarzy i artystów.

— **Palenie zwłok.** Komisja Rady miejskiej we Wiedniu uchwaliła umieścić prośbę do rządu o pozwolenie wystawienia na cmentarzu centralnym świątyni do palenia zwłok.

— **Coquelin** w przyszłym tygodniu grać będzie we dworze gatczyńskim.

— **Są jeszcze cuda.** Tancerka wielkiej opery paryskiej Rosita Mauri, Hiszpanka, cierpiała od dłuższego czasu na nogę. Lekarze nie umieli jej poradzić, kazała więc jednemu z paryzkich jubilerów odlać chorą nogę w szczerem srebrze i posłać ją Madonnie del Pilar jako v o t u m. Ojciec, który zawiózł srebrną nogę do Hiszpanii, i miał ztamtąd przywieźć od księży uzdrawiające płótno jeszcze nie wrócił, — ale Rosita nic sobie z tego nie robi i tańczy już od kilku dni na scenie, jak gdyby nigdy nic... Należy dodać, że jeden z jej przyjaciół doradził jej użyć zwykłego bandaża (rebouteur'a), którego wypróbował na swoim koniu.

— **Zgrabną legendę** ogłosił Turgieniew niedawno w *Revue Politique et Litteraire*: „Dwa dni przed Bożem Narodzeniem dawał miły Bóg ucztę w swoim ażurowym pałacu... Wszystkie cnoty były zaproszone - ale tylko cnoty. Żadnych mężczyzn — same damy. Zebrane były tedy rozmaite obok siebie, wielkie i małe. Małe wyglądały piękniej i milej aniżeli wielkie, ale wszystkie zdawały się być dobremi znajomemi i w przyjaźni wzajemnej. Nagle spostrzegł miły Bóg dwie piękne damy, które z pozoru jakby się nie znały zupełnie. Gospodarz tedy podbiegł je sprezentować. „Dobroczynność", rzekł uśmiechając się znacząco do drugiej — „Wdzięczność" szepnął do pierwszej. Obie damy były do najwyższego stopia — zdziwione... Ba! od stworzenia świata spotkały się poraz pierwszy..."

— **Dwaj ministrowie strąceni przez kometę.** Dziennik *Celestial Empire* w Szanghai opowiada: Kometa, która w październiku widzialna była na niebie, spostrzeżoną została w Pekingu najprzód przypadkowo przez ministra spraw zewnętrznych, Li-hony-tzan, gdy tenże po północy wracał do domu z przyjęcia od cesarza. (Cesarz chiński przyjmuje swych ministrów zazwyczaj dopiero po północy i dlatego zapalane bywają latarnie uliczne w Pekingu dopiero o 12. godzinie w nocy, aby ministrowie i mandarynowie mogli znaleźć drogę do dworu). Minister wrócił więc szybko do cesarza i doniósł mu, że widocznym jest na niebie posłaniec bogów, zwiastujący jakieś nieszczęście. Cesarz Quang-su począł drżeć na całem ciele i polecił natychmiast wezwać do siebie astrologów dworskich. Ci oświadczyli swemu władcy, jakoby pojawienie się komety oznaczało, że bogowie nader niezadowoleni są z ministrów wyznań (oświaty) i sprawiedliwości. W kilka godzin potem mieli już rzeczywiście obadwaj ministrowie swe dymisje w ręku."

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 29. grudnia. (S p r a w o z d a n i e l w o w s k i e j I z b y k u p i e c k i e j.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów, według jakości:

Pszenica czerwona od 7.80 do 8.25 zł., biała od 8.20 do 8.60 zł., żółta od 7.40 do 7.85 zł., jesienna od —.— do —.— zł. — *Żyto* od 5.25 do 5.50 zł., jesien. od . do .— zł. *Jęczmień* browarowy od 6.50 do 6.75 zł., pastewny od 4.45 do 4.90 zł., jesien. od —.— do — . zł. — *Owies* od 5.80 do 5.25 zł. — *Groch* do gotowania od 8.— do 9.— zł., pastewny od 5.50 do 5.80 zł. nowy od — . — do .— zł. — *Wyka* od 5. — do 5.75 zł. — *Bób* od 8. do 14.— zł. — *Kukurudza* stara od .— do —.— zł., nowa od 5.40 do 5.60 zł. — *Rzepak* zimow. od 14.25 do 14.75 zł., *rzepak* letni od —. — do —. — zł. — *Lnianka* od 10.50 do 11.25 zł. — *Nasienie lniane* od 9.50 do 10. - zł. *Nasienie konopne* od . — do .— zł. — *Koniczyna* od 55. do 70. - zł. *Kminek* od 20. - do 21.— zł. — *Anyż* od —. - do . zł. — *Anyż płaski* od 26.— do 27.— zł. *Hreczka* od 6.50 do 6.80 zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent:
Gotowy od 29.20 do —. zł.
W a l u t a: Marek 58.65. — Rubel 116³/₄. Napoleondor 9.49¹/₂.

Wiedeń d. 28. grudnia. Na dzisiejszy i wczorajszy targ dowieziono: Cieląt 1843, zabitych wieprzów 1328, zabitych owiec 129, żywych owiec 3046, żywej nierogacizny galicyjskiej 3203, średnio-ciężkich bagonów 1450, ciężkich bagonów 1108.

Cielęta płacono 38, 45 do 50 zł., — wyborne 56 zł. do 60 zł.

Zabite wieprze 50, 56 do 60 zł.

Zabite owce 30 do 40 zł., — żywe owce ciężkie dla eksportu od 45 do 55 zł., - lekki towar od od 38 do 42 zł.

Galicyjska nierogacizna od 34, 38, 42 do 44 zł. Średnio ciężka węgierska od 48 do 53 zł., — ciężkie bagony od 54 do 56 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.
Vieh-Comissions-Geschäft.
III. Pfefferhofgasse Nr. 1.

Wiedeń dnia 28. grudnia. Na dzisiejszy targ dowieziono: 895 sztuk nierogacizny, 2843 sztuk cieląt, 3046 sztuk owiec.

Płacono za nierogaciznę Od 30 do 41 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Za cielęta od 38 do 56 zł., wyjątkowo po 58 zł. za 100 kilo mięsa.

Za owce eksportowe po 15 do 30 zł. za pare, i po 40 do 56 zł. za 100 kilo mięsa.

A. Krzysztofowicz et Com.
Praterstrasse 43.
Caffe-Stürbek.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

O Gambecie i stanie jego zdrowia krążą najrozmaitsze wersje. *Temps* pisze co następuje: Rana od pistoletowego strzału może być już uważana jako uleczona, ale za to inna choroba zagraża jego życiu. Doktorowie Siredey, Charcot i Launelonge orzekli zgodnie, że Gambetta cierpi na „peryphtilitis", tj. na zapalenie tkanki łącznej, otaczającej ślepą kiszkę. Choroba rozwija się normalnie i skończy się ropniem, który albo rozejdzie się sam przez się, albo trzeba będzie dokonać operacji. Dotąd takiej operacji nie wykonał jeszcze żaden chirurg. Ci, którzy chorobę tę traktowali jako lekką niedyspozycję, byli w błędzie taksamo jak ci, którzy mówią o stanie bez nadziei. Przyjaciele Gambetty wierzą w rychłe jego wyzdrowienie. Noc przeszła spokojnie.

Tymczasem *France* donosi: Dziś popołudniu poddał się Gambetta niebezpiecznej operacji. W Ville d'Avray komplikacja choroby Gambetty i jej następstw budzi najwyższą trwogę. W każdym razie stan zdrowia Gambetty jest bardzo niebezpieczny.

République Française zapewnia, że chory ma się lepiej.

* * *

Wiedeń d. 30. grudnia. (Pryw.) Zagrzebski *Pozor* i berlińska *Germania* donoszą równocześnie, że konwencja między Moskwą a papieżem już jest podpisana.

Petersburg d. 30. grudnia. (Pryw.) Temi dniami odbędzie się tutaj konferencja ambasadorów moskiewskich, w której uczestniczyć mają Orłow, Łobanow i Saburow.

Wiedeń d. 30. grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawy: o przedłużeniu ustawy z d. 25. maja 1880 co do ulg dla kolei wicynalnych, i o dalszym kredycie dla kolei Arlbergskiej.

Wiedeń dnia 30. grudnia. Powódź coraz bardziej zagraża. Na Dunaju podniosła się woda w dwóch ostatnich godzinach o 60 centymetrów i wynosi obecnie 344. — Rada miejska niemal jednogłośnie przyjęła projekt miejskiego urzędu budowniczego co do zasklepienia i regulacji rzeki Wiedenki, i o koncesję na kolej żelazną miejską sama starać się będzie, ku czemu urząd budowniczy do sześciu miesięcy zupełny plan ma wypracować. Poda też do rządu, aby przed upływem terminu żadnemu innemu projektowi nie dać koncesji. Koszta regulacji Wiedenki obliczone na 16 mil. złr., a sprzedaż zabranych gruntów na 14 mil. złr.

Paryż dnia 30. grudnia. Senat zatwierdził budżet według uchwał Izby posłów poczem sesja parlamentarna zamknięta została.

Madryt dnia 30. grudnia. Według depeszy konsula hiszpańskiego z Suezu, w Medynie umiera codzień 10 osób na cholerę; między Medyną a Mekką umarło na cholerę 21 pielgrzymów.

Londyn d. 30. grudnia. Lord Napier mianowany feldmarszałkiem.

Paryż d. 30. grudnia. Na wczorajszem konzylium lekarzy u Gambetty skonstatowano rozszerzenie się zapalenia na zewnątrz, bez zmiany głębiej leżących części ciała; należy przeto oczekiwać lekkiego wzmożenia się gorączki.

Berlin d. 30. grudnia. *Nordd Allg. Ztg.* pisze: Jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że doniesienie dzienników, jakoby kanclerz przez swego syna, Herberta Bismarka, niedawnemi czasy wystosował list do austrjackiego ministra spraw zagranicznych, hr. Kalnokiego, tudzież wszelkie opowieści o korespondencji listowej z ostatnich tygodni między Bismarkiem a Kalnokim, są zmyślone. W polityce zagranicznej nie zachodziło i nie zachodzi nic, coby do takiej korespondencji listowej powodowało.

Rzym d. 30. grudnia. Senat 105 głosami przeciw 5 uchwalił ustawę o przysiędze poselskiej i odroczył się do d. 18. stycznia.

* *

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane:

Wiedeń dnia 29. grudnia. Stan ministra wojny znacznie się polepszył. Siły wzmagają się.

Praga dnia 29. grudnia. Wody przybywają; niższe ulice nadbrzeżne zatopione; komunikacja między kamienicami tylko za pomocą łodzi. We wielu miejscowościach w pobliżu Pragi ludność musiała się przenieść, szczególnie w Altlieben.

Petersburg dnia 29. grudnia. *Journal Petersbourg* w obec doniesienia dziennika *Romanul*, co do wrzekomej rekonstrukcyi kolei Reni Galac, odpowiada, że dziennik ten puścił wczoraj w świat kaczkę, za którą i inne wkrótce się pojawią.

Od chwili, w której rząd moskiewski postanawia przebudowanie kolei, która w czasie ostatniej wojny służyła do przewozu wojska i wojennego materjału, będzie można na takiej podwalinie całe góry twierdzeń o wojowniczych zamiarach Moskwy i koncentracji jej wojsk budować. Oświadczamy tedy, że w Petersburgu o tego rodzaju projektach nic nie wiadomo.

Londyn dnia 29. grudnia. Parlament zwołany na 15. lutego. W Bradford w skutek zawalenia się wielkiego komina, który spadł na warstaty wyrobów bawełnianych, 24 osób straciło życie, a 40 ciężko ranionych. W największej części były to kobiety i dzieci.

Paryż dnia 29. grudnia. Na konsultacji popołudniowej oświadczyli lekarze, że choroba przybiera przebieg prawidłowy i że operacja zbyteczna. W sobotę nastąpi nowa konsultacja. Ks. Walli dowiadywał się o zdrowiu Gambetty.

* * *

Przyjechali d. 30. grudnia 1882.

Hotel ŻORŻA: J. hr. Stadnicki z Wołynia. W. Kozłowski z Rozubowic. Dr. K. Żywicki z Tarnopola. A. Kögler z Wiednia. W. Lublin z Brodów.

Hotel EUROPEJSKI: M. Neuwal i A. Berkowicz z Wiednia. F. Firlej z Bory. A. Bozan z Wołoczysk.

Hotel ANGIELSKI: C. Lekczyński z Remenowa. A. Swiderski z Podola mos. Dr. L. Hejne ze Złoczowa. M. Brzostowski z Żupania. F. Gabej z Gorzejowy. A. Wisłocki z Tarnowa. W. Herman z Zukowa. K. Łukasiewicz z Chocimierza. R. Kulczycki z Żywca.

Hotel WARSZAWSKI: B. Smoleński z Szowska. J. Hermanowicz z Bursztyna. T. Kulczycki, ks. z Ubienia.

Hotel KRAKOWSKI: A. Nębelski z Podola mos. J. Paluszyński z Królestwa. F. Księżarski z Krakowa.

Teatr hr. Skarbka

W Sobotę dnia 30. grudnia 1882 roku:

Po raz pierwszy:

Swiat Bąków

(*Der Schwabenstreich*)

komedja w 4 aktach F. Schönthana, tłumaczył S. Leszczyc.

C e n y z n i ż o n e.

POCIĄGI KOLEJOWE
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10. min. 20 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min. 13 rano i o godz. 3 min. 39 po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczów o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 30 po południu i o godz. 10 min. 33 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór pociąg mięsz.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 mn. 45 pociąg omnibusowy.

Lwów, z Izby handlowej, 30. grudnia 1882.

	płacą	żądają
1. Akcje za sztukę bez kupona bieżącego		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	291 —	295 -
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	165 50	168 50
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	297 —	303 —
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98 25	99 25
„ „ „ 4 „ w. a.	89 —	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	98 25	99 25
„ „ „ 4 „ los 41¹/₂ l.	87	88 50
Banku hyp. galic. 6 prc. w. a.	100 75	101 75
„ „ „ 5 „ w. a.	97 —	98 -
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 50	101 50
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	100 50	102 -
„ „ „ „ „ 5 „	93 50	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład dla Gal. i Bukow. 6 prc., los w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	97 50	98 50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	100 75	102
5. L o s y.		
Miasta Krakowa	19	21 —
„ Stanisławowa	23 50	25 50
6. M o n e t y.		
Dukat holenderski	5 54	5 64
Dukat cesarski	5 56	5 66
Napoleondor	9 45	9 55
Półimperjał rosyjski	9 74	9 84
Rubel rosyjski srebrny	1 52	1 62
„ „ papierowy	1 15¹/₄	1 17¹/₂
100 marek niemieckich	58 45	59 35
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.
Wiedeń d. 29 Grudnia 1882,
godzina 1 minut 48 popołudniu.

Losy kredytowe	174.—	Węgier. kred. ak.	273.50
Anglo-Austr.	116 70	Unionsbank	112 50
Kolej Kar. Lud.	293.25	Nordbahn	269 50
Kolej połud.	136 30	Kolej Alföld.	166.75
Kolej Elżbiety	208.50	Kolej Lw.-czer	167.—
Węg Nordostb.	158.75	Wied. Comuna.	123 75
Węg. obl. p. w zł.	93.50	Węg. kolej zacl.	161 75
Kolej siedmiog.	109.—	Losy tureckie	—.—
Renta węg. 6%	118 60	Bankverein	105.25
Ros. rubel pap.	1 16 50	Losy węgier.	114 —
Galic. indemniz.	97.50	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń, dnia 30. grudnia
godzina 10 minut 40 przed południem

Akcje kredyt.	282.20	Anglo-austrj.	116.—
Kolej Kar. Lud.	—.—	Kolej Połudn.	136. -
Unionsbank	111.50	Napoleondor	9.50
Rosyjs. bankn.	1.16¹/₄	Usposobienie:	słabe

Berlin, dnia 29. grudnia
godzina 5 minut 35 po południu

Rosyjs. bank.	198.60	Akcje kredyt.	484.50
Lombardy	233.50	Galicyjskie	124.90
Kolej rumuńs.	—.—	Austr. bankn.	170.45

Do dzisiejszego numeru dołącza się p r o s p e k t tygodnika literackiego *„Ziarno"*.

Zwraca się uwagę na dzisiejsze ogłoszenie apteki pod *„Gwiazdą"*.

Do dzisiejszego numeru dołącza księgarnia Gubrynowicza i Schmidta prospekt na czasopismo „Tygodnik illustrowany", wydanie księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie dla prenumeratorów miejscowych.

Wiedeń 28. grudnia.

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	76 10	76 25
„ „ w srebrze 5 „	76 95	77 10
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	119 —	120 —
1860 „ 500 „ „ „ 5 „	129 75	130 25
1860 „ 100 „ „ „ .	134 25	135 —
1864 „ 100 „ „ „ .	167 25	167 75
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	143 —	144 —
Renta złota 4 prc.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	97 50	98 —
Bukowińskie	97 -	98
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	118 55	118 70
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	133 --	133 25
Węgierska poż. po 100 złr.	114 —	114 50
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo austr. po 200 i 120 zł.	115 50	116 —
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	215 50	216 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	284 20	284 60
Zakład kred. węgier. 200 złr.	274 50	274 75
Towarz. eskont. niższo-austr po 500 złr.	840 —	850 —
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku anst.-węgierskiego po 600 złr.	828 —	830 —
Unionsbank po 100 złr.	112 25	112 50
Verkehrsbank pow po 140 zł.	139 75	140 25
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	106 —	106 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	166 25	166 75
Elżbiety „ 200 „ „	208 25	208 75
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	[illegible]	2100
Franciszka Józefa po 200 z. w. a.	192 50	193 —
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	293 75	294 25
Morawsko-Szląska (central. po 200 zr.	21 50	22 50
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	166 50	167 —
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	196 25	196 50
„ „ l. B. „ 200 „	213 25	213 75
Rudolfa po 200 złr. srebr.	163 25	163 50
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	157 —	157 50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	339 25	339 75
Südbahn po 200 zł. sr.	136 25	136 50
Tramway wied. po 170 zł.	215 75	216 —
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	156 50	157 —
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	158 50	159 —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	161 75	162 25
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred allg. öster. 5 pr. zł.	119 —	119 25
„ spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	98 90	99 15
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr wa.	90 —	90 50
„ „ „ 5 „ „	98 —	98 50
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	100 75	101 50
„ Zakł. kr. włoś 6 „ „	100 —	— -
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	101 25	101 40
„ „ „ w. a. 5 „	99 40	99 60
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	93 75	94 25
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w a.	94 40	94 65
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	100 —	101 —
Elżbiety po 5 prc. sr.	98 25	98 50
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	98 25	98 50
„ „ 1870 5 „ „ „	100 30	100 60
„ „ 1872 5 „ „ „	100 90	101 20
Ferdynanda pół. 5 prc. m. k.	105 —	— —
„ „ 5 „ w. a.	102 —	— —
„ „ 5 „ srebr.	105 50	106 —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	99 40	99 70
„ II. em. 5 prc.	— —	— —
„ III. em. 1871 300	— —	— —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	92 25	92 50
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 50	100 50
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	94 50	95 25
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	— —	93 50
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	99 90	100 20
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 30	99 60
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 20	99 50
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	90 40	90 70
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	173 75	174 25
Klery po 40 złr. m. k.	37 75	38 50
Insbruckie prem. poż.	22 75	23 25
Keglevich po 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	19 50	20 —
Lublańska prem. poż.	23 50	24 —
Budzińskie m.	— —	39 25
Palffy po 40 złr. m. k.	35 25	36 —
Rudolfa po 10 złr. m. k.	19 —	19 50
K. Salm po 40 zł. m. k.	53 —	— —
Solnogrodzkie prem. poż.	23 75	24 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	46 25	47 25
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	24 25	25 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	27 —	27 50
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	36 —	36 50
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	58 65	58 75
Frankfurt 100 mark.	58 65	58 75
Hamburg 100 mark	58 65	58 75
Londyn 100 fnt. szterl.	119 40	119 65
Paryż 100 franków	47 35	47 37

Ogrodnik botaniczny

Jan Zeithamel, żonaty, z świadectwami chwalebnemi jako zdolny w swym zawodzie, biegły w pielęgnowaniu jarzyn i kwiatów cieplarnych, drzew owocowych, umiejący zaprowadzić rozmaitą kulturę ogrododową, jakoteż zakładać ogrody angielskie w najgustowniejszym systemie, poszukuje obowiązku u szanownych Panów obywateli. Wezwania proszę adresować do mnie, w Starych Brodach nr. 39. 4233 1—3

Nowo urządzony HANDEL HERBATY EDM. F. RIEDLA we Lwowie plac Marjacki l. 10. poleca WYSIEWKI najlepszych herbat po 1 50 i 1 67 za pół kilo.

Bank Zygmunta Bauera, Wiedeń, Herrengasse 4, załatwia udzielając każde bliższe objaśnienie z zapewnieniem najtańszych warunków.
1) zlecenia na giełdę i premie na spekulacje we wszystkich kombinacjach.
2) Incasso kuponów, weksli, przekazów itp.
3) Informacje co do zakładania kapitałów i korzystnych procentów.
4) Listowne i telegraficzne zlecenia wszystkich spraw zawodu bankowego.

Wyszło z druku dzieło p. t.:
Podręcznik
MEDYCYNY SĄDOWEJ
dla słuchaczy uniwers. lekarzy i prawników opracował Dr. LONGIN FEIGEL (form XII. 450 str. - z 7 rycinami) i jest do nabycia po cenie 6 zł. 50 ct. czyli 6 rubli, czyli 12 marków za egzempl. broszur. u autora *Lwów, plac Bernardyński nr. 11.* II. piętro. 4187 1—2

P. Michalinę Bekierską proszę o zgłoszenie się do mnie, ewentualnie jej krewnych i znajomych, i donieść mi o jej miejscu pobytu.
Stanisław Agopsowicz,
Zaszkowice, pocz. Gródek p. Lwowem. 4213 1—3

Bardzo korzystne.
Jest do sprzedania z wolnej ręki **Fabryka zapałek,** z urządzeniem fabrycznem, domem mieszkalnym murowanym, budynkiem fabrycznym, — przytem 11 morgów najlepszej ziemi za cenę 6.000 złr.
Bliższa wiadomość w aptece w Frysztaku. 4210 1-2

Serja artykułów w dzienniku
„Der Kapitalist"
rozpoczęta d 2. grudnia 1882.
Numera na próbę gratis i franco. Wiedeń I Kohlmarkt 6.
Tajemnica giełdy
Ostatnie numera podały następujące ciekawe artykuły: „Bank depozytowy (studjum) Rima-Murańskie kopalnie. Obrazki z giełdy. Orzeczenie prawnicze co do koleji Praga-Dux.

Najsumienniejszą wskazówkę do wykonania zyski przynoszących operacji zamiennych na wiedeńskiej giełdzie udziela podpisana firma bankowa. — Zlecenia wykonują się pod najrzetelniejszemi warunkami. — Radę i bliższych objaśnień udziela gratis i franco. — Listy załatwiają się odwrotnie.
Bankgeschäft A. SINGER & Cmp, we Wiedniu, 1, Wallnerstrasse, 11.

…e,
…skie,
…kie,
…, bażanty,
3705 1—?
…icza
…u. l. 42.

…baciane
…nków herbat
…kilo,
…rbaciane
…a kilo
…zarne herbaty
do zł. 6 za kilo
…zsyła handel
herbaty, rumu i win
A. M. Mandl
król. pruski nadw dostawca w Bernie (Brünn) …68… 2—?

Herbata
(bezpośrednio sprowadzona)
…ryginalnych pstrych skrzynkach chińskich o 4, 3, 2, 1 kilogr

	kil. netto zł. ct.
…atunki aromatyczne	
…UCHONG kwiat. najlep. czarna	6.50
" wyborna	5.50
…NGO (famil.) wybor. czarna	4.—
…RAWANOWA herbata nad. wyb.	7.
…CO kwiatowa najdoskonalsza	7.50
" wyborna	5.50
…arska mięszana	8.—

…wysyła przy odbiorze od 2 kilo z o… …a cła i franco do wszystkich stacyj …towych. 3866 9 30
Goldschmied & Cmp. Triest.

Nauki kroju damskiego aż z kompletnem wykończeniem sukni, według systemu francuskiego, udziela …ba, która dłuższy czas spędziła w …yżu. Cały kurs nauki kroju ko…uje **10 zł. bez żadnych do…at** na przyrządy, gdyż prócz mia… centymetrowej i papieru rysunko…go, nic więcej do nauki tej nie …rzeba Bliższa wiadomość w Ad…istracji „Gazety Narodowej", albo … l. 13. ul. Pańska, w dziedzińcu, …dole.

Na jesień i zimę!
Największy wybór bawełnianych, wełnianych i jedwabnych **kaftaników, spodni, pończoch i skarpetek,** *wełniane KAMIZELKI z rękawami (Jagdgilets),* **wełniane i jedwabne chusteczki na szyję, PŁÓTNA i stołową BIELIZNĘ** *Główny skład gotowej bielizny, angielskich nieprzemakalnych płaszczy, Kołnierzyków, Mankietów i Krawatek* poleca po najumiarkowańszych stałych cenach
F. S. BARDASZ we Lwowie naprze iw kościoła Katedry l. 9.

Najtańsze wydawnictwo polskie!

Wydawnictwa
księgarni K. ŁUKASZEWICZA we Lwowie.
Zaproszenie do przedpłaty na
Przyjaciela domowego i Gazetę wiejską, i Bibliotekę domową
rok 1883.

Przyjaciel domowy zamieszcza w swych łamach doborowe powieści, biografie, artykuły w sprawach społecznych, sprawozdania o najnowszych wynalazkach, tudzież oceny literackie, zapiski biograficzne, przeglądy z chwili bieżącej, kronikę humorystyczną, rozmaitości, zagadki, szarady, porady dla gospodarstwa domowego i t. d.
Cena z przesyłką rocznie złr. 2.20, — półrocznie złr. 1.10.
Gazeta wiejska wychodzi obok Przyjaciela domowego i podaje swym czytelnikom popularne artykuły gospodarskie, treściwe rozprawki ekonomiczne, rady i przestrogi dla gospodarzy wiejskich, przegląd donioślejszych wypadków politycznych, kronikę spraw krajowych i odcinek powieściowy.
Cena rocznie 2 złr., — półrocznie 1 złr.
Biblioteka domowa, najtańsze wydawnictw zeszytowe, zamieszcza arcydzieła powieściowe najlepszych autorów, a format tego wydawnictwa książkowy umożliwi czytelnikom za bajeczną cenę w ciągu roku dójść do pokaźnej biblioteczki.
Cena rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., kwartalnie złr. 1.60.
!!! Premium !!!
Przedpłaciciele któregokolwiek z powyższych pism otrzymają natychmiast po nadesłaniu prenumeraty za dopłatą 1 złr. 40 ct., dwa piękne krajobrazy: „Burza w górach i Alpy" wartości 6 złr., tudzież trzy utwory napisane w patrjotycznym duchu, nie ponosząc kosztów przesyłki i opakowania. 4224 1—6
Przedpłatę przesyłać należy do księgarni wydawniczej **M. Łukaszewicza, Lwów, l. 50.**

Numera okazowe wysyła się gratis i franco.

Najtańsze wydawnictwo polskie.

Kotylionowe ordery, tury, pękające bonbony, nakrycia na głowę junackie i komiczne po najtańszych cenach fabrycznych w największym wyborze, poleca **Edwarda Koschana**, handel papieru we Wiedniu, Stefansplatz, Jasomirgottstrasse 6. 5612 1—6

7603 3—?
Główny skład piwa ołomunieckiego
nagrodzonego medalem zasługi na wystawie wiedeńskiej, dla Galicji i Bukowiny we flaszkach i beczkach
u ELIASZA HERTERA,
we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 8.

L. 16872.

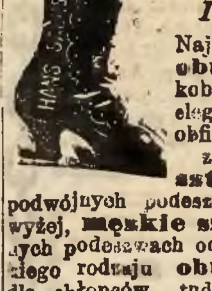
Obwieszczenie.

C. k. ministerstwo rolnictwa podaje niniejszem do wiadomości, że w czasie przyszłorocznego perjodu stanowienia (1883) stanowić będą w galicyjskim rządowym zakładzie stadników w Drohowyżu, dwa ogiery pełnej krwi, a to:
A] dwunastoletni ogier gniady Gamecock po Buccaneer od Game Pullet po Chauticleer,
B] sześcioletni ogier gniady „Lohengrin" po Justice to Kisber od Dividende.
Taksa stanowienia wynosi:
a) co do Gamecocka:
od klaczy pełnej krwi 100 złr.,
od klaczy pół krwi 50 złr.;
b) co do Lohengrina:
od klaczy pełnej krwi 50 złr.,
od klaczy pół krwi 25 złr.
Wolne od tej opłaty są klacze pełnej krwi po ojcu w kraju chowanym lub od takiejże matki, jeżeli klacze te są w posiądaniu obywatela austrjackiego i w biegu o nagrodę rządową lub na innych kursach ku podniesieniu chowu koni w Austro-Węgrzech albo same pierwszą otrzymały nagrodę, albo wykazać się mogą produktem, któryby takie odniósł zwycięstwo.
Na żądanie właściciela klaczy wolną jest zmiana ogiera za ewentualną dopłatą różnicy pomiędzy dawniejszą niższą, a późniejszą wyższą taksą od nowo obranego ogiera.
Zgłoszenia klaczy do stanowienia tymi ogierami mają być wniesione najdalej do 31. stycznia 1883 w rządowym zakładzie stadników w Drohowyżu.
Później wniesione zgłoszenia tylko o tyle mogłyby być uwzględnione, o ile liczba przeznaczonych dla każdego ogiera klaczy niebyłaby pokrytą zgłoszeniami w czasie wniesionym.
Pomiędzy zgłoszonymi klaczami, klacze krajowe mają pierwszeństwo przed zagranicznymi, klacze pełnej krwi przed klaczami półkrwi.
Zgłoszenia co do klaczy półkrwi uwzględnione więc będą tylko o tyle, ile co do ogiera dotyczącego nie zgłoszono już tyle klaczy krwi pełnej, ile tenże w ogóle ma stanowić.
Na żądanie właścicieli klaczy, klacze ich mogą być umieszczone w stajniach rządowego zakładu stadników, za złożeniem postajennego po 5 złr. od klaczy za cały czas umieszczenia.
Na żądanie właścicieli klaczy i na ich koszt i niebezpieczeństwo dostarczy rządowy zakład stadników owsa, siana i słomy, tudzież ludzi do obsługi dla klaczy, jeżeliby właściciel tychże nie wolał sam o to się postarać.
Odnośne życzenie co do stajni, furażu i ludzi do obsługi objawić należy zaraz przy zgłoszeniu.
Gdyby właściciel klaczy do ich obsługi swoich ludzi ustanowił, ludzie ci znajdą bezpłatne umieszczenie w lokalnościach zakładu, a za opłatą mogą brać udział w menażu żołnierzy, w takim razie jednak poddać się muszą istniejącemu w zakładzie porządkowi domowemu i stajennemu i rozkazom komendanta.
Oprócz należytości za stanowienie i postajennego należy się od każdej klaczy po 5 złr. dla personalu stajennego zakładu.
Wojskowy weterynarz zakładu dozorować będzie bezpłatnie obsługę i pielęgnowanie klaczy, szczególnie przy ożrebieniu i stanowieniu, i zajmie się również bezpłatnie ich leczeniem w razie choroby.
Wszelkich innych wyjaśnień udzieli na żądanie rządowy zakład stadników w Drohowyżu.

Z c. k. ministerstwa rolnictwa
Wiedeń, dnia 30. listopada 1882. 4232 1—3

Mój Krochmal połyskujący
uznany jako najlepszy i celowi istotnie odpowiadający środek do nadania delikatnej bieliznie najpiękniejszego połysku białego, elastycznej sztywności i przyjemnego uczucia w noszeniu.
Jedna próba przekona, że inny w tym rodzaju z szarlatanerją zachwalany towar, jest niczem innem, jak tylko rozmełtym krochmalem, zatem z moim porównać się nie da i go z użytku wyrugować musi w skutek swego brylantowego wyniku.
Odprzedającym lub większym odbiorcom udzielam rabatu lub posyłam franco.
O. T. Winkler
handel w Domu Narodnym we Lwowie. 4236 1—3

Tylko u
Hans Sachs,
we Wiedniu, I., Liechtensteg 1,



Najlepsze i **najtańsze obuwie** dla mężczyzn, kobiet i dzieci, zrobione elegancko i trwale w najobfitszym wyborze zawsze zapasie. — **Damskie sztyflety** lastykowe na podwójnych podeszwach od 3 zł. 75 ct. wyżej, **męskie sztyflety** na podwójnych podeszwach od 4 zł. wyżej. Wszelkiego rodzaju **obuwie** z cholewami dla chłopców, tudzież filcowe obuwie dla domu, po zdumiewająco tanich cenach. Ilustrowane cenniki z pouczeniem do wzięcia miary gratis i franco.
Zlecenia z prowincji uskuteczniają się rychło, coby się nie podobało, będzie wymieniane. 3542 11—?

A l'occasion du Jour de l'An Grand rabais sur les prix des Chapeaux, Coiffures de bal, Fleurs, Plumes et Dentelles Eventails Fédora Chapeau Fédora
Dernières Créations de Paris chez
Mme Germaine Dupontrné
7 Majerowska 7
à Léopol.

Pierwszy i najwyborniejszy oryginalny wyrób c. k. uprz.



Pieców do regulowania i napełniania
R. Geburth, c. k. nadw. maszynisty są do nabycia **we Wiedniu, VII, Kaiserstr. 71.**
Ilustrowane cenniki gratis i franco. 3679 5—25

W zażywaniu przyjemnym, lekko i bez boleści działającym **środkiem rozwalniającym,** zalecającym się szczególnie cierpiącym na **hemoroidy,** dalej **paniom i dzieciom,** są z indyjskiego owocu tamaryndowego w **laboratorjum G Hella** starannie sporządzone
Pastylki tamaryndowe,
które w swej skuteczności równają się bezwzględnie francuskim preparatom, a przytem mają tę korzyść, że są znacznie tańsze.
Cena pudełka 75 ct. a. w.
Pastylki tamaryndowe G. Hella prawiają w przeciwstawieniu do drastycznych pigułek tego rodzaju, naturalne rozmiękczenie zawartości w kanale odchodowym, nie sprawiają żadnych boleści i są na **zatwardzenie** i wszystkie ztąd pochodzące **cierpienia** wybornym środkiem.
Na sporządzenie **napoju orzeźwiającego** przeciw kongestiom, migrenie, nudnościom, przeciw wszystkim z wyższą temperaturą i febrą połączonym chorobom i jako przyjemnie rozpuszczający środek, służy w krajach południowych ulubiony
Ekstrakt tamaryndowy,
który w flakonach po 75 ct. sprzedaje się.
Hella preparaty tamaryndowe są rzetelnie i troskliwie sporządzonym środkiem lekarskim, które prawdziwe do nabycia są w następujących składach: we LWOWIE w aptece P Mikolascha i Zygm Ruckera; w KRAKOWIE u E Stockmara i K. Wszniewskiego. 3491 2 24

Ciągnienie 2. stycznia
PROMESY na

losy komunalne	losy kredytowe
po 2 zł. 50 ct. i stempel.	po 4 zł. 50 ct. i stempel.

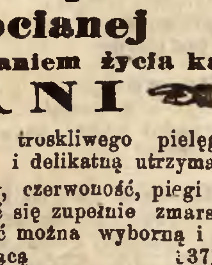
Obie razem tylko 6 zł. 50 ct. i stempel
Główna wygrana ***350.000 złr.***
***Wechslergeschäft** der **Administration** des*
MERCUR
we Wiedniu, Wollzeile 10 i 15. Ch. Cohn. Wollzeile 10 i 15.

Zateckie sadzonki chmielowe
(korzonki roślinne)
z najlepszego położenia z Saaz dostarczam najstaranniej, a to:
1000 sztuk **sortowanych najlepszej jakości wczesny chmiel,** z których każda sztuka kiełkuje, z opakowaniem 12 zł.
1000 sztuk wyborowych, zupełnie zdrowych, towar targowy z opakowaniem, 10 zł.
1000 sztuk zwykłego towaru 8 zł.
1000 sztuk [illegible] z opakowaniem 15 zł.
dalej 1000 sztuk jednorocznych roślin, które już w pierwszym roku owoce wydają i w miesiącu lutym i marcu wysłane być mogą, z opakowaniem 5 zł.
Tym P. T. gospodarstwom, którzy dotąd chmielu nie uprawiali, mogę dostarczyć wskazówek [illegible] za 12 ct.
Wysyłka roślin rozpoczyna się w połowie kwietnia.
A. HANSLIK JUN.
handel komisowy chmielu i sadzonek chmielowych w mieście **Saaz w Czechach.**
14 15/65—



TSCHINKLA kawa oszczędności.
Jedyna czysta i dobra domieszka do kawy arabskiej.
Każda paczka zaopatrzona jest tym wizerunkiem i proszę na to baczyć. 4163 1—9
Do nabycia we wszystkich większych handlach we Lwowie i na prowincji.

Zachowanie piękności młodocianej trwale, — jest zadaniem życia każdej PANI



i wymaga szczególnego i troskliwego pielęgnowania cery. Ażeby twarz czystą i delikatną utrzymać, przyczem ją uszlachetnić i orzeźwić, usunąć plamy, czerwoność, piegi i wszystkie nieczystości skóry, jak również pozbyć się zupełnie zmarszczek i fałdów trwale, ku temu wszystkiemu zaleca mocno wyborne i wypróbowane skutkach zadziwiające 4371 A 1—10
„Ravissante"
przez Dr. Lejosse w Paryżu,
jako środek najlepszy, jedyny nieszkodliwy środek do utrzymania cery. Jest ona najdroższym środkiem toaletowym eleganckiego świata dam w Paryżu, Londynie i t. d., ażeby zachować świeżość młodzieńczą w starości; takowa udowodniła swą skuteczność w tysiącznych wypadkach, powinna zatem jako pierwszy środek piękności znajdować się na stole toaletowym każdej damy.

Ceny z przesyłką pocztą:	Cały oryginalny flakon	złr. 2.50
	Pół "	" 1.50

Zlecenia pocztowe pod dyskrecją załatwia centralny skład wysyłkowy
Fryderyki Schwarz, Parfumerja w Budapeszcie, Rathhausplatz 9.
SKŁAD we Lwowie u p. Zygm. Ruckera, apt. pod „Srebrnym Orłem" i w wielu aptekach, perfumerjach i drogeriach w kraju i za granicą.

Singerstrasse Nr. 15. Zum golden. Reichsapfel.
J. PSERHOFER, Aptekarz we Wiedniu,

Pigułki krew przeczyszczające, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują na ostatnią nazwę w pełnem tego słowa znaczeniu, albowiem istotnie niema słabości, w którychby te pigułki nie udowodniły w tysiącznych wypadkach swej cudownej skuteczności w najuporczywszych wypadkach, gdzie wiele innych medykamentów nadaremnie używano, nastąpiło w skutek użycia tych pigułek w krótkim czasie zupełne uzdrowienie. **Pudełko z 15 pigułkami 21 ct., rulon z 6 pudełek 1 złr. 5 ct.** przy wysyłkach niefrankowanych za zaliczką **1 złr. 10 ct. (Mniej jak rulon nie wysyła się).** Wysyłka za zaliczeniem lub za przekazem.
Weszła mnoga ilość listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu różnorodnych i ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Każdy, kto tylko raz tych pigułek spróbował, zaleca dalej ten środek. Przytaczamy niektóre z tych pism dziękczynnych.

Waidhofen a. d. Ybbs, d. 24. listopada 1880.
Publiczne podziękowanie.
Wielmożny panie! Od roku 1862 cierpiałem na hemoroidy i strangurję, leczyłem się u lekarzy, lecz wszystko nadaremnie, słabość ciągle się pogorszała, tak dalece że po czasie dostałem gwałtownych bolów żołądka (wskutek zwężenia się jelit). Nastąpił zupełny brak apetytu, a gdy się tylko wody napiłem, doznawałem wzdęcia, ciężkiego kaszlu i utrudnienia w organach oddechowych tak dalece, że się zaledwie na nogach utrzymać mogłem. Zrobiwszy użytek z pańskich cudownie działających pigułek krew czyszczących, wyznać muszę, że się z moich cierpień zupełnie wyleczyłem. Z tego powodu niemam dosyć słów wyrażenia panu, że pańskie krew czyszczące pigułki i inne wzmacniające lekarstwa mego podziękowania i uznania.
Z poważaniem **Jan Oellinger.**

Wielmożny panie! Szczęśliwym trafem dostałem pańskich krew czyszczących pigułek, które u mnie cuda zdziałały. Przez kilka lat cierpiałem na bole w głowie i zawrót, jedna z moich przyjaciółek dała mi 10 pigułek, a te mię uzdrowiły cudownym sposobem. Z wdzięcznością proszę o przysłanie mi ruloniku.
Piszka 13 marca 1881. **Andrzej Par.**

Baysko, 22. listopada 1879.
Wielmożny panie! Od roku 1826 po przebyciu dwuletniej febry, byłem nieprzerwanie chory i niknący. Bole w krzyżach i w bokach, odbijanie, wymioty, największa osłabłość, gorączka z bezsennością były codziennemi dolegliwościami mego życia. Przez przeciąg 58 lat zasięgałem rady 84 lekarzy, między tymi dwóch profesorów fakultetu medycznego we Wiedniu, lecz wszystkie recepty były bezskuteczne, cierpienia się pogorszały, dopiero 23. października r. b. wpadło mi ogłoszenie w oczy o pańskich cudownych pigułkach, które na zamówienie z pańskiej otrzymałem apteki i podług przepisu przez 4 tygodnie zażywałem. Obecnie pomimo podeszłego wieku mego, licząc 70 lat, odzyskałem siłę i zdrowie najzupełniej tak dalece, jak gdybym się odrodził. Przyjm pan moją najżywszą wdzięczność za przysłanie mi tego cudownego lekarstwa.
C. Zwilling, właściciel dóbr.

Bielsk, 2. czerwca 1874.
Wielce szanowny panie Pserhofer! Pisemnie od siebie i od wielu innych, którym pańskie pigułki krew przeczyszczające" do wyzdrowienia się przyczyniły, mam zaszczyt wynurzyć panu największe podziękowanie. W wielu słabościach udowodniły pańskie pigułki cudowną skuteczność leczniczą tam, gdzie wiele innych środków nie pomogło. Przeciw krwiotokom u kobiet, nieregularnej menstruacji, parciu moczu, drażnieniu, osłabieniu żołądka i kurczom żołądkowym, zawrotom i wielu innym chorobom, pomogły te pigułki gruntownie. Z pełnem zaufaniem upraszam o przysłanie mi 12 rulonów. Z poważaniem
Karol Kauder.

Wielmożny panie! W przepuszczeniu, że wszystkie pańskie lekarstwa są równej dobroci, jak pański sławny **balsam na odmrożenie,** który w mojej familii kilka zastarzałych ran, pochodzących z odmrożenia, wyleczył w krótkim czasie, zdecydowałem się, pomimo niedowierzania uniwersalnym środkom, leczyć się na długoletnie cierpienie hemoroidalne pańskiemi pigułkami krew czyszczącemi. Teraz niemam żadnego powodu przyznać się, że po czterotygodniowem używaniu wyleczyłem się z długoletniego cierpienia najzupełniej, z którego to względu w kółkach moich znajomych pigułki te najmocniej zalecam. Niemam nic przeciw temu, ażebyś pan kilka tych słów nie ogłosił publicznie, lecz bez podpisu mego nazwiska. Z poważaniem
Wiedeń 20. lutego 1881 **C. v. T.**

Esseney 17 maja 1874.
Wielmożny Panie! Ponieważ pańskie „krew przeczyszczające pigułki" moją żonę cierpiącą przez długie lata na chroniczne bole w żołądku i reumatyzm w członkach, nietylko do zdrowia przeprowadziły, lecz nadały jej młodocianą siłę, nie mogąc oprzeć się naleganiom innych, cierpiących na podobne choroby, upraszam o ponowne przysłanie 2 rulonów tych cudownych pigułek za zaliczeniem. Z poważaniem
Błażej Spisstek.

Amerykańska **maść gościowa,** szybko i niezawodnie skutkująca, bezsprzecznie najlepszy środek przeciw wszelkim chorobom gościowym i reumatycznym, jako to: słabościom w grzbiecie pacierzowym, rwaniu w członkach, ischias, migrenie, nerwowemu bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp. 1 zł. 20 c.

Anaterynowa woda do ust c. k. uprz. J. G. Poppa, powszechnie znana jako najlepszy środek do konserwowania zębów. Flakon 1 zł. 40 ct.

Esencja do ócz dr. Romershausena na wzmocnienie i utrzymanie wzroku. Oryginalny flakon po 2 zł. 50 ct. i 1 zł. 50 ct.

Chińskie **mydło toaletowe,** *najdoskonalsze z pomiędzy mydeł, po użyciu tegoż, skóra staje się jak aksamit i zatrzymuje bardzo przyjemny zapach. Jest bardzo wydatne i nie usycha.* Sztuka 70 ct.

Flaker-Pulver, powszechnie znany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. Pudełko 35 ct.

Balsam na odmrożenie J. Pserhofera, znany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw ranom wszelkiego rodzaju pochodzącym z odmrożenia, jakoteż przeciw nad r zastarzałym ranom i t. p. Słoik 40 ct.

Esencja życia (Prager Tropfen) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątroby (Dorsch), przez W. Maagera, prawdziwy, starannie czyszczony wybornej jakości. Flakon 1 zł.

Proszek *przeciw poceniu się nóg.* Proszek ten usuwa pot, a przezto i nieprzyjemny odor, konserwuje obuwie i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct.

Pate pectorale, przez Georgé, od długich lat używane jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków pomocnych przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, katarowi, bolom w piersiach i płucach, uciążliwościom w chrtani. Pudełko 60 ct.

Pomada tanochinowa przez J. Pserhofera, uznana od wielu lat jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez lekarzy i innych. Pięknie ozdobiony słoik 2 zł.

Plaster uniwersalny przez profesora Steudel, na rany z uderzenia i ukłucia, brzydkim czyrakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso — zranione lub zapalone piersi, na odmrożone części, gościec w nogach i tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 60 c.

Uniwerzalna **sól** *przeczyszczająca,* przez A. W. Bullrich, wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom, pochodzącym ze zwichniętego trawienia a to: przeciw bolu głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze, hemoroidom, zatwardzeniu itp. Pakiet 1 zł.

Wszystkie francuskie specyfika utrzymuję bądź na składzie, lub dostarczam takowych na żądanie rychło i tanio.
Wysyłki przez pocztę na kwoty niżej 5 zł. tylko za nadesłaniem należytości przekazem, przy większych zamówieniach także za pobraniem.
Większa część wyżej wymienionych specyfików jest do nabycia we Lwowie w apt. Z. Ruckera.

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa ARTHAUD MOULIN.

najlepsze ze środków czyszczących przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 2613 3—?

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek.

Nowe znacznie zniżone ceny!

Kawa

w wybornej jakości

po istotnie hurtownych cenach

ze znanego składu wysyłkowego

Robt. Kap-herr, *Hamburg*

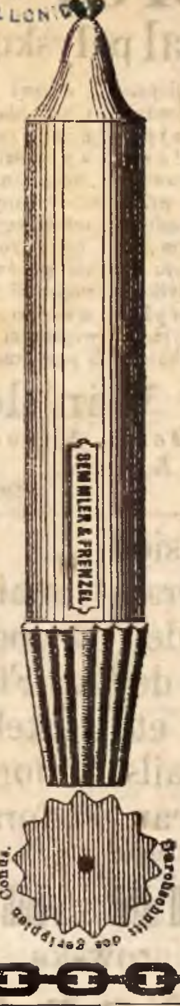
o woreczkach o 4 3/4 kilo rzeczywistej wagi (nie 5 kilo brutto za wagę netto), bez opłaty porta włącznie z opakowaniem, za pobraniem. a. wal.

RIO, mocna	zł. 3.25
DOMINGO, smaczna	3.60
SANTOS, nader mocna, piękna	3.75
JAVA, jasno zielona, wyborna, mocna	4.10
CUBA, ciemno zielona, nader wyborna, mocna	4.45
JAVA II, złoto-żółta, wyborna, łagodna	4.20
JAVA I, złoto-żółta, nader doskonała	4.60
PERŁOWA MOCCA, wyborna, wydatna	4.75
CEYLON sino-zielona, szlachetna	5.30
PERŁOWA nader doskonała	5.40
MEÑADO, nader wykwintnego smaku	5.85
MOCCA, prawd. arabska, nader aromatyczna	6.45

Polecenia godne mięszaniny kawy: ceylon perłowej z Jawa I — Wszystkie gatunki są przesiane i wybrane, zatem nie zawierają w sobie prochu i czarnych ziarnek. O rzetelnych dostawach moich otrzymuję nieustanie najpochwalniejsze uznania.

Bezpośredni odbiór. Największa oszczędność.

Nowość! Nowość! Nowość! Nowość!



Austrjacko-węgierskie

Świece cesarskie i królewskie

(ze żłobkowanym ostrokręglem)

jako:

świece pełne i wydrążone

po 6 sztuk w paczkach — 500 gramów.

Świece te posiadają przed wszystkiemi innemi w handlu przychodzącemi świecami prócz elegancji tę zaletę, że w skutek żłobkowanego końca ostrokręgowego dają się założyć w każdy lichtarz, przez co zbędnem się staje obwijanie papierem lub obskrobywanie świec. — Zresztą materjał zupełnie się zużytkowuje, gdyż te świece bez niebezpieczeństwa wypalają się aż do końca.

Wyrób tych świec tylko jedynie

w pierwszych morawskich c. k. uprz. berneńskich

fabrykach świec stearynowych, mydła i perfum,

F. Semmlera & H. Frenzla w Bernie.

Marka i wzór, także opakowanie są stosowane do przepisów zarejestrowane w Izbie handl.-przemysłowej w Bernie.

Do nabycia w fabryce i w wielu handlach towarów korzennych i delikatesów austr. węg. monarchii.

Każda świeca opatrzona stemplem „Semmler & Frenzel".

Rzut oka na długość cesarskich i królewskich świec pełnych.



Rzut oka na długość cesarskich i królewskich świec wydrążonych.

Zakład chowu

drobiu rasowego,

w Radłowicach,

poczta Sambor ma do sprzedaży:

Kury Brahmaputra 1. 2. złr. 20.

— włoskie Leghorny 1. 2. złr. 10.

Gęsi Emdeńskie białe olbrz. 1. 1, zł. 20, Pojedyńcze gęsiory do krzyżowania swojskich złr. 10.

Kaczki Aylesbury białe angielskie 1.1. złr. 8.

— Pojedyncze kaczory zł. 4 i 5.

Kaczki Peking olbrzymie kaczory zł. 7.

Kaczory z Rouen szare po złr. 5.

Gołębie rozmaitych ras od zł. 2 i wyżej.

Są też na sprzedaż psy Berghunde (Bernardyny) czarne; pies 90 centów, suka 70 centów., wysokie czteroletnie doskonale tresowane, pies ratuje topiących się, oraz doskonałe stróże domowe. Przy zapytaniach bez obstalunku uprasza się o załączenie marki na odpowiedź.

Przyjmuje się już teraz zamówienia na jaja wszelkiego drobiu, — zamówienia ekspedjują się w porządku jak wpłynęły.

4188 1—3 **Dyrekcja.**

Ulepszona

lampa światła magnet[y…]

świecąca bez materjału palnego i bez [p…]

Do użytku w stodołach magazynach prochu, w skła[dach s]pirytusu, w kopalniach węgla lub w innych przestr[z]eniach [...]jących, także w sypialniach i t. p. skonstruowaliśmy par[…]żoną przez się świecącą lampę, która wyklucza wszelkie [niebezpieczeń]stwo ognia lub eksplozji. Lampa światła magnetycznego [oświetla] ciemności, i wystarcza zupełnie do grubszych robót. Co [do trwał]ości światła najmniej na 10 lat przyjmujemy wyraźną gw[arancję]. [Lampa] światła magnetycznego nie da się stłuc, i da się użyć tak [...] powieszenia, tudzież jako latarnia, i jest w 4 wielkościach [...]

Nr. 1. okrągła	3½ cntm. średnicy	m. 7.50	= zł. 4.50	=
„ 2.	„ 40 „ „	„ 10.05	= „ 6.20	=
„ 3.	„ 50 „ „	„ 14.—	= „ 8.25	=
„ 4.	„ 100 „ „	„ 40.	— „ 23.50	— „

Im większa lampa, tem większe światło. Z uprzedniem na[desłaniem] należytości wysyła podpisana fabryka pocztą. 364[…]

Fabryka potrzeb technicznych

Teichmann & Cmp,

w Berlinie, S. O.. Oranienstr., 182.

Galic. Bank kredytowy

wydaje od 10. listopada 1882 począwszy

4% asygnaty kasowe z 30-dniowem wypowiedzeniem,

4½% asygnaty kasowe z 60-dniowem wypowiedzeniem

zaś wszystkie dotychczas w obiegu będące

4% asygnaty kasowe

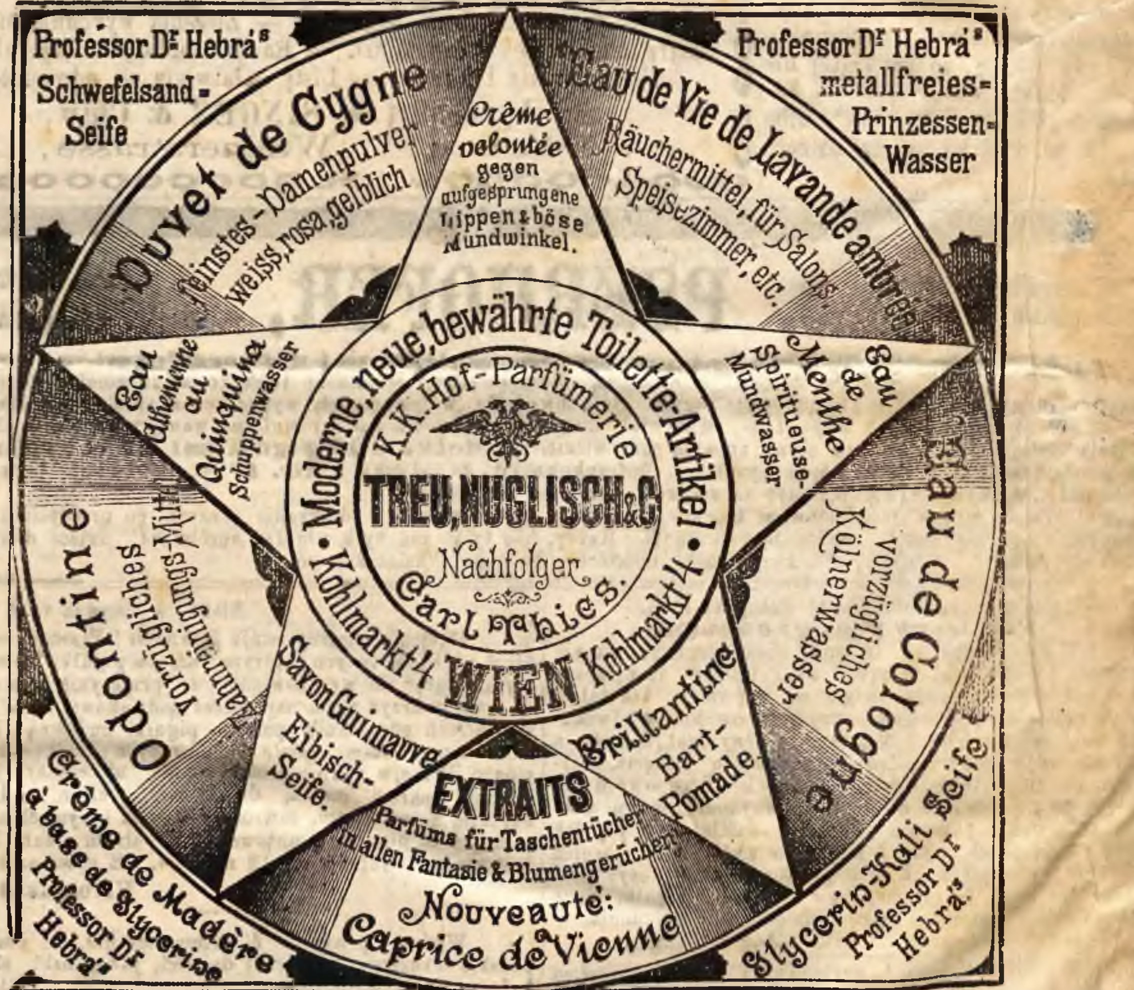
z 30-dniowym terminem mogą być **bez** poprzedniego wypowiedzenia zamienione na **4½** proc. z 60-dniowym terminem i w tym celu należy takowe do wymiany kasie

galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie

ul. Jagiellońska l. 3. przedłożyć.

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie opłacony.



Apteka pod „Gwiazdą"

Piotra Mikolascha *we Lwowie*

poleca:

Olej rybi z miętusa

świeży, nieczyszczony i niczem niezaprawiany dla tego najskuteczniejszy dla dzieci skrofulicznych i na piersi cierpiących. Flaszka 80 ct.

Kawa homeopatyczna

DR. LUTZEGO

w paczkach 1/4, 1/2 i 1/1 funtowych, funt 60 ct.

KAWA ŻOŁĘDZIOWA

Najlepszy surrogat kawy prawdziwej, zdrowy i pożywny napój dająca, pakiet 10 ct.

CZEKOLADA HOMEOPATYCZNA

doskonałej jakości bez przypraw cała paczka 1 zł. 58 ct., puł paczki 75 ct.

Kakao w proszku odtłuszczony

całe pudełko 70 ct., pół pudełka 40 ct.

Mleko zgęszczone szwajcarskie

znakomity środek pożywny dla dzieci puszka 55 ct.

Nestle'go proszek dla dzieci

zastępuje całkowicie pokarm matczyn puszka 90 ct.

EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIG'A

w gospodarstwie do sporządzania dobrego silnego rosołu niezbędny, w puszkach po ct. 85, zł. 1.55, złr. 2.75 i 5.30.

TAPIOCA P. GROULT

Bardzo pożywną zupę dająca paczka 70 ct.

Extrakta słodowe

z różnych fabryk np. Scheringa, Liebego, Löflunda czysty i z różnemi dodatkami jak chiuiną, olejem rybim, wapnem, żelazem po 60, 90 ct. i 1 złr.

Woda do ócz

ROMERSHAUSENA

flaszka zł. 1.30.

Morasa płyn wzmacniający włosy

pół flaszki 80 ct., cała 1 zł. 20 ct.

Dr. KAROLA MIKOLASCHA

Hiszpańskie wina lecznicze

uznane za wyborne i świadectwami Wnych prof. i doktorów: Biesiadeckiego, Brauna von Fernwald, Spaetha, Draschego, Lorinsera, Kurzyńskiego, Widmana, Edw. Sawickiego, Ziembickiego, Strzeleckiego, Wolaua, Załozieckiego, Stockloewa i Macieja Jakubowskiego wyszczególnione przez profesora chemii dr. Radziszewskiego chemicznie badane i jako znakomite uznane:

Hiszpańskie wino chinowe

ku wzmocnieniu

Hiszpańskie wino chinowo-żelaziste

przeciw zubożeniu krwi i nerwowym chorobom.

HISZPAŃSKIE wino pepsynowe

przeciw upośledzeniu trawienia.

***HISZPAŃSKIE* WINO PEPTONOWE**

przeciw wynędznieniu w słabościach uporczywych, pokarm wprost w krew przechodzący.

Hiszpańskie WINO RUMBARBAROWE

przeciw katarom żołądka i kiszek.

ćwierć litrowa butelka 1 zł. 80 ct.

Toż samo przez wyżej wymienionych profesorów i lekarzy za najlepsze uznane

Dla chorych i rekonwalescentów:

KONIAK GRANDE CHAMPAGNE

ćwierć litrowa butelka 1 zł. 80 ct.

WINO TOKAJSKIE STARE

ćwierć litr. butelka 2 zł. 50 ct.

WINO MALAGA stare

ćwierć litr. butelka 1 zł. 20 ct.

Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów

ćwierć litr butelka 1 zł.

PLASTER na NAGNIOTKI Boxbergera

zwitek 35 ct.

Krowianka zawsze świeża

szkiełko 1 zł. 20 ct.

Cukierki słodowe własne i

CUKIERKI MCHOWE

przeciw kaszlowi, chrypkom i bolom gardła.

Pigułki antikataralne

Dr. VOSSA

pudełko 70 centów.

Prawdziwe PIGUŁKI MORISONA

para pudełek zł. 1.50 i 3.50.

Prawdziwy SYRUP PAGLIANO

flaszka 1 zł.

PROSZKI SEIDLICKIE

własnego wyrobu żadnym innym nieustępujące co do skutku, pudełko 1 zł.

WÓDKA FRANCUZKA z BORDEAUX

sprowadzana i tu do flaszek napełniana czysta 1/2 flaszki 60 ct., 1/1 flaszka 1 zł., z solą według przepisu W. Lee 1/2 flaszki 70 ct. cała flaszka zł. 1.20

Woda salicylowa i proszek salicylowy

do ust, najlepsze środki do konserwowania zębów i przeciw nieprzyjemnej woni z ust, flaszka wody 60 ct., pudełko proszku 30 ct. i 1 zł.

POMADA ALKALOID

najlepsza pomada do włosów, wzmacniająca porost i wstrzymująca wypadanie włosów słoik 60 ct.

WODA KOLOŃSKA

własnego wyrobu wyśmienita po 60 ct. i 1 zł. J. M. Fariny o połowę mniejsze flaszki 50 ct. i 1 zł.

PARFUMY francuskie

własnego napełnienia,

PUDER francuski prawdziwy

i własnego wyrobu,

Płyn na odmrożenia własnego wyrobu,

Ocet desinfekcyjny własnego wyrobu,

Godziembina Maliszewskiego

przeciw reumatyzmowi i gośćcowi.

WODA DO UST ANATERYNOWA

własnego wyrobu flaszka 40 ct.

Olejek z sosny Pinus Pumilio

do rozpylania w powietrzu flaszeczka 80 ct.

Glycerynowe wyroby Sarg'a

różne mydła, kremy glyceryn. i czysta gliceryna.

Oprócz wymienionych mnóstwo innych środków leczniczych, przyrządów chirurgicznych i materjałów.

WINA MOJE LECZNICZE I NAPOJE dla chorych i rekonwalescentów znajdują się na składzie we wszystkich aptekach renomowanych Galicji i Krakowa, tudzież we wszystkich krajach koronnych.



Apteka „zum heil. Leopold" we Wiedniu

Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse

FILIPA NEUSTEINA,



poleca PT. Publiczności szereg **środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych,** które się we wszelkich sprawdziły wypadkach przez pewne wyleczenie. Tysiące świadectw mamy pod ręką.

PT. Publiczność uprasza się, żeby tylko te środki za prawdziwe przyjmywała, które opatrzone są naszą firmą.

Ocukrzone krew przeczyszczające pigułki św. Elżbiety sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew a przytem są zupełnie nieszkodliwe, przydają się szczególnie na słabości w spodnich częściach ciała, przeciw febrze, słabościom organów płucowych, przeciw słabościom skórnym i ocznym, słabościom u dzieci i kobiet, uchylają każde zatwardzenie, to źródło wielu chorób. Pigułki te są w swym rodzaju wyrobem najdoskonalszym a przytem najtańszym. Rulon z 8 pudełkami, zawierające 120 pigułek kosztuje 1 zł. pojedyncze pudełko 15 c.

Pigułki te, pocieszają się z powodu swej wybornej skuteczności powszechnem wzięciem i zaszczycone zostały chwalebnem świadectwem radcy dworu prof. Pitha.

Przestroga! Każde pudełko, na którem niema firmy: **Apotheke „zum heil. Leopold"** jest falsyfikatem, przed kupnem którego ostrzega się. **Należy dokładnie baczyć, żeby nie kupić złego, żadnego skutku nie sprawiającego, a przytem szkodliwego preparatu.** Trzeba wyraźnie żądać **pigułek Filipa Neusteina**; takowe są na obwinięciu przepisu **użycia opatrzone ubocznym podpisem.**

Philipp Neustein Apotheker

Pomada Browna jeden z najlepszych środków do farbowania i konserwowania włosów, nadaje włosom pierwotny kolor. Cena wielkiego słoika 2 zł., mniejszego 1 zł.

Dr. Collmanna środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy, nadaje każdy kolor [czarny, brunatny i blond siwym] włosom 3 zł.

Proszek damski orjentalny, nadaje płci gładkości, delikatności i miękości [biały lub różowy] 1 zł. i po 50 ct.

Dr. Heidera **Proszek do zębów** 85 ct.

Bittnera wyskok ze szpilek sosnowych. Produkt destylacyjny sosny, wysmnego zapachu lasowego, uznany za najlepszy środek desinfekcyjny do pokoju, dla zapobieżenia od chorób zaraźliwych. Cena flaszki 80 ct., 6 flaszek 4 zł. Patentowany rozpylacz 1 zł. 80 ct.

Hallera Pastylki jodowe środek uzupełniający tran rybi. Te pastylki leczą szkrofuły, zastarzałe choroby syfilistyczne, cierpienia gruczołów, bole ócz i t. p. Pudełko 60 ct.

Maagera tran z wątroby Dorsza 1 złr.

Elektro-motoryczna chusteczka na szyję, przeciw gwałtownemu bolu zębów u dzieci, używany z najlepszym skutkiem 1 zł. 50 ct.

Beaume Girome wyborny środek na odmrożenia 60 ct.

Proszek do zębów „Victoria" jeden z najlepszych środków do czyszczenia zębów po 35 ct.

Wyskok na wole używany z najlepszym skutkiem przeciw wzdęciu szyi 70 ct.

El Benito, jedynie skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i do zupełnego uchylenia łupieży 1 zł. 80 ct.

Dr. Fremonta **Likier regeneracyjny** najlepszy środek wzmacniający i ożywiający 2 zł.

Creme de Vienne przeciw chropowatej i pękającej skórze. Słoik 1 zł. 20 ct.

Injection Cadelle leczy w krótkim czasie każdy katar pęcherzowy (wyciek lub białe upławy), nie pozostawiajac złych po sobie skutków zł. 1.60.

Francuska wódka z solą i bez. Flasz. 40 ct.

Victorja Elixir hygienique pyszna woda do ust. Flakon 1 złr.

Krople albuminatu żelaza wyborny środek przeciw niedokrwowności i bladaczce. Flakon z przyrządem do liczenia kropel 1 zł. 56 ct.

Menthin, wyborny środek żołądkowy, uśmierza kurcze, używany także jako tynktura na zęby i woda do ust 50 ct.

Cukierki przeciw kaszlowi Margarety 30 ct.

Oreillon, na wszystkie choroby uszów, a to na głuchotę, szum w uszach, itp. używa się ze skutkiem 70 ct.

Pasta do zębów „Odontin" czyści najczarniejsze zęby do perłowej białości 70 ct.

Dr. Lengiela **Balsam brzozowy** 1 zł. 50 ct. Doświadczony środek na pielęgnowanie płci.

Po-ho, sprowadzone z Chin, uśmierza natychmiast najmocniejszą migrenę i ból głowy 1 zł.

Dr. Bayera prawdziwa Pulcheryna jest najlepszym środkiem przeciw ostudom, piegom, nadaje płci koloru róży i lilji 1 zł. 60 ct.

Salicil Antisuitin szczególnie przeciw nieznośnemu poceniu się rąk i nóg 50 ct.

Mydło Salicylowe, najlepsze i najtańsze mydło 25 ct.

Schriera pigułki na zęby są najlepszym środkiem na popsute zęby 25 ct.

Storax-Creme, cudownie skutkujące na wszystkie słabości naskórnie 80 c.

Künstlersaft, preparowany z najlepszych soków ziół alpejskich w Szwajcarji uspokaja natychmiast każdy kaszel i ból w piersiach 70 ct.

Wyskok przeciw gośćowi, aromatyczny, poleca się najmocniej wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym 70 c.

Fiaker-Pulver pudełko 30 ct. Doświadczony środek na kaszel i chrypkę.

Pomada Tanna nowa słoik 1 zł. 85 ct. wybornie skutkująca, przeciw wypadaniu włosów.

Rhumin najlepszy środek na katar 70 ct.

Dr. Göllis proszek na trawienie potraw 84 ct. *Anaterynowa woda do ust* [Poppa] 1 zł. 40 ct. *Dr. Pfeffermann a pasta na zęby po 1 zł. 25 c., Polta pomada rezedowa po 1 zł. 50 c., świeżo na składzie. Norweski tran rybi* flaszka 40 ct. *Proszek Ninon* na ręce do udelikacenia rąk 50 ct. *Winkelmayera esencja łopuchowa* 90 ct., *pomada łopuchowa* 50 ct. *Esterhazego spirytus do kadzenia* po 1 zł. 60 ct. i 80 ct. *Depilatorium* najlepszy środek na wyniszczenia włosów po 2 zł. 60 ct., 2 zł., i 1 zł. 50 ct. *Wielki skład perfum, mydełek, pomad itp. pierwszych firm paryskich. Wielki skład szczoteczek do zębów, pudrów i innych artykułów toaletowych.* Znane środki specjalne w farmacji i parfumerji we Francji, Anglii, Ameryce, Niemczech i Szwajcarji i Austrji są zawsze na składzie. Polecamy P. T. Publiczności leki w ocukrzanych postaciach, a to: chininę, kopaiwę, proszki Dowera, żelazo, tran rybi, bromkali, rebarbarum, dwuwęglan sody, magnezię itp. po najtańszych cenach. Znane specyfika w farmacji francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej, szwajcarskiej i austryackiej mamy zawsze na składzie. 3750 1—3

Wysyłamy za zapłatą w gotówce lub za zaliczeniem i opuszczamy odbiorcom en gros znaczny rabat. Skład we Lwowie: w apt. Zyg. Ruckera i J. Beisera

---

MOLLA proszki seidlickie.

Tylko prawdziwe,



jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestjom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i paraliżowań, bolów głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokładnym opisem 80 ct. **Tylko prawdziwa,** jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp. w **Bergen** (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u A. Moll, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. publiczność, wyraźnie żądać preparatów **MOLLA** *i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.*

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., F. W. Królikowski, Zg. Rucker ap., St. Markiewicz, Hübner & Hanke, w *Białej:* A. Reichert, spadk., Erich Keler apt.; w *Brodach:* M. Kulaka i E. Liszka apt.; w *Buczaczu:* B. J. Rapp, w *Czerniowcach:* Ignacy Schnirch, C. Alth apt., J. Golichowski apt.; w *Glinianach:* A. Helm apt., w *Gurahumora:* A. Botezat apt., w *Haliczu:* A. Gottsonner apt.; w *Husiatynie* W. Czerski apt., w *Jarosławiu:* J. Rohm i L. Wiślocki apt.; w *Kołomyi:* Jan Sidorowicz apt. w *Krakowie* F. Sobierajski i W. Redyk apt., M. Jaworniecki, K. Wiśniewski apt. w *Nowym Sączu:* B. Jakubowski apt., w *Nowym Targu:* K. Laur; w *Podwołoczyskach:* G. Morawetz; w *Przemyślu:* F. Nahlik, F. Gajdeczka; A. Mańkowski apt. w *Rzeszowie:* J. Schaitter & Comp.; w *Samborze:* J. Alekiewicz apt., C. Marsch apt.; w *Serecie:* J. Dempsiak; w *Stanisławowie:* Alb. Amirowicz apt.; J. Macura; w *Stryju:* J. Zgórski apt.; w *Storożyńcach:* J. Skalka apt.; w *Suczawie:* Ed. Liszka apt.; w *Szczakowy:* Rappaport w *Tarnopolu:* E. Franz, H. Kahane apt., F. Jamrogiewicz apt., w *Tarnowie.* W. T. A. Wielogórski, W. Müldner & Comp., F. Leszczyński; w *Wadowicach:* Ig. Brosig w *Zbarażu:* Js. Süssermann; w *Żydaczowie:* M. Bardasz apt.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej"